

boć nie zaniecha ten mąż, aż tę rzecz dziś skończy.

I. Według prawa zakonnego 1-12. II. Booz Rutę wziął za żonę, która mu urodziła. Obcda 13-16. III. który był dziećmi Dawidowym 17-22.

### ROZDZIAŁ IV.

Potem Booz szedł do bramy, i usiadł tam; a oto, pokrewny on szedł mimo, o którym powiedział był Booz; i rzekł mu: Pójdź sam a siadaj tu, ty a ty; a on przyszedłszy siadł.

2. Wziąwszy tedy dziesięć męzów starszych miasta onego, mówią do nich: Siadajcież tuż tu; i usiedli.

3. Zatem rzekł onemu powinowatemu: Dział rol, który był brata naszego Elimelecha, sprzedaj Noemi, która się wrodziła z ziemi Moabskiej.

4. I zdało mi się to odnieść do uszu twoich, mówią: Otrzymaj tę rolę przed ludem, który tu siedzi, a przed starszymi ludu mego; a chcesz ją odkupić, odkup; a jeżeli nie odkupisz, powiedz mi; bo wiem, że nad cię nie masz bliźszego do wykupienia, a jam po tobie. Tedy on rzekł: Ja odkupię.

5. Nadto rzekł Booz: Dnia, którego otrzymasz rolę z rąk Noemi, tedy też i Rutę Moabitkę, żonę zmarłego, pojmiem, abys wzbudził imię zmarłego w dziedziectwie jego.

6. Odpowiedział powinowaty: Nie mogę odkupić, bym snąc nie stracił dziedziectwa mego. Odkupże ty sobie bliskość moją, gdyż ja nie mogę odkupić jej.

7. (A był to starodawny zwyczaj w Izraelu przy wykupnie, i przy zamianie, aby warowniejsza była każda sprawa, tedy znuwał jeden z nich trzewik swój, i dawał go bliźniemu swojemu; a toć było na świadectwo ustępowania dóbr w Izraelu.)

8. Tedy rzekł on powinowaty do Booz: Otrzymajże ty; i znuł trzewik swój.

9. Zatem rzekł Booz do onych starszych, i do wszystkiego ludu: Świadcami dziś jestecie wy, że do wszystkiego otrzyrnał, co było Elimelechowe, i to wszystkim, co było Chelijónowe, i Mahalonowe, z rąk Noemi.

10. Do tego Rutę Moabitkę, żonę Mahalonową, wzięłem sobie za żonę, abym wzbudził imię zmarłego w dziedziectwie jego, iżby nie zginęło imię onego zmarłego między braćmi jego, i z bramy mijsca jego; tego wyście dzisiaj świadkami.

11. I rzekł wszystkim lud, który był w bramie miasta, i starsi: Jesteśmy świadkami; niech ci da Pan, aby niewiasta, która wchodzi w dom twój, była jako Racheł \* i jako Lija, które obie zbudowały dom Izraelski. Poczynajże sobie mężnie w Efracie, a zjedną sobie imię w Betlehemie.

12. Niechajże dom twój będzie jako dom \* Faresa, (którego porodziła Tamar Judzie,) z nasienia tego, które da Pan toż tej to białej głowie.

13. A tak pojął sobie Booz Rutę, i była mu za żonę; a gdy wszedł do niej, tedy jej dał Pan, że poczęła, i porodziła syna.

14. I rzekły niewiasty do Noemi: Błogosławiony Pan, który cię dziś nie chciał mieć bez powinowatego, aby zostawało imię jego w Izraelu.

15. Tenci ucieszył duszę twoją, i będzie cię żywił w starości twojej; albowiem synowa twoja, która cię mija, porodziła go, którać daleko jest lepsza, niżeli siedm synów.

16. A tak wzięwszy Noemi dzieciątko, położyła je na łonie swoim, a była mu za piastunkę.

17. I dały mu sasiady imię, mówiąc: Narodził się syn Noemi, i nazwały imię jego Obed; tenci jest ojciec Isajego ojca Dawidowego.

18. A teć są rodzaje \* Faresowe: Fares spodził Hesrona; \* I Kron. 2. 4. 5.

19. A Hesron spodził Rama, a Ram spodził Aminadaba;

20. A Aminadab spodził Nahasona, a Nahason spodził Salmona;

21. A Salmon spodził \* Booz, a Booz spodził Obed;

22. A Obed spodził Isajego, a Isaj spodził Dawida.

## Pierwsza Księga Samuelowa,

którą też zowią

Pierwszą Królewską.

### ROZDZIAŁ I.

I. Anna, żona Elchazy, dla niepodatności uszczepki cierpieć placacha 1-9. II. potomstwo u Boga sobie uprosiła 10-15. III. syna Samuela porodziła 20-28. IV. którego osławisz, na służbę Boga oddała 24-28.

Był niektóry mąż z Ramataim Sofim, z góry Efraim, któremu było imię Elkana, syna Jerohama, syna Elihu, syna Tuhu, syna Suf, Efratejczyka.

2. A ten miał dwie żony, imię jednej Anna, a imię drugiej Fenenna; i miała Fenenna dziatki, ale Anna nie miała dzietek.

3. I chadzał on mąż z miasta swego na każdy rok, aby chwaleć dawał i ofiarował Panu zastępów w Sylo, gdzie byli dwaj synowie Heli, Ofni i Finees, kapłani Pańscy.

4. A gdy przyszedł dzień, którego sprawował ofiary Elkana, dał Fenennie, żonie swej, i wszystkim synom jej, i córkom jej, czastki;

5. Ale Annie dał jednę część wyborną; bo Annę miłował, chociaż był Pan żywot jej zamknął.

6. I drażniła ją bardzo przeciwca jej, aby ją tylko rozgniewała, dla tego, iż zamknął był Pan żywot jej.

7. To czynił Elkana na każdy rok, a Anna też chodziła do domu Pańskiego, i nie jadła.

8. Rzekł jej tedy Elkana, mąż jej: Anno, czemu płaczesz i czemu nie jesz? a przez się tak trapi serce twe? iżalim ja tobie nie jest lepszy niż dziesięć synów?

9. Wstała tedy Anna, gdy się najedli i napili w Sylo; a Heli kapłan siedział na stołku u podwoja kościoła Pańskiego, modliła się Panu, i wiele płakała.

10. A ona będąc w gorzkosci serca, i uziębła, i w wielkiej smutności, utrapienie służebnicy twojej, i wspomnisz na mię, a nie zabaczysz służebnicy twojej, i dasz służebnicy twojej potomstwo meskiej płci, tedy je dam Panu po wszystkie dni żywota jego, a brzytwą nie postoi na głowie jego.

12. I stało się, gdy przedłużała modlitwy przed Panem, że Heli przypatrzył się ustom jej.

13. Ale Anna mówiła w sercu swém, tylko wargi jej ruchały się, ale głosu jej słychać nie było; i miał ją Heli za pijaną.

14. Przetoż rzekł do niej Heli: Dugoż będziesz pijana? wyrzecz mi się z wina twego.

15. Ale odpowiedziała Anna i rzekła: Nie tak, panie mój, niewiasta utrapionego ducha jestem, anim wina ani napoju mocnego nie pija, alem wylała duszę moją przed obliczem Pańskiem.

16. Nie rozumiejsz o służebnicy twojej, jako o niewieście niepoobnożonej, gdyż z wielkiego myślenia i frasunku mego mówiłam aż dotąd.

17. Tedy odpowiedział Heli, i rzekł: Idźże w pokój, a Bóg Izraelski niech ci da prośbę twoją, którejś żądała od niego.

18. I rzekła: Niech znajdzie służebnicę, a twoja łaska przed oczyma twemi; i odeszła niewiasta w drogę swą, i jadła, a twarz jej nie była więcej smutną.

19. I wstali bardzo rano, a pokłonili się przed Panem, wrócili się, i przyszli do domu swego do Ramata. Tedy poznał Elkana Annę, żonę swą, a wspomniął na nią Pan.

20. I stało się po wypienieniu ducha, jako poczęła Anna, że porodziła syna, i nazwała imię jego Samuel; bo rzekła: U Panam go uprosiła.

21. Potem szedł on mąż Elkana, i wszystkie dom jego, aby oddał Panu ofiarę uwoczystą, i ślub swój.

22. Ale Anna nie szła; bo mówiła mężowi swemu: Nie pójdę, aż zostawię dziedziątko, potem odwiode je, że się ukazuje przed Panem, i zostanie tam zawsze.

23. I rzekł jej Elkana, mąż jej: Uczyn co jest dobrego w oczach twoich, zostań, aż go zostawisz; tylko niech utwierdzi Pan słowo swoje. Została tedy niewiasta, i karmiła piersiami syna swego, aż go zostawiła.

24. A gdy go zostawiła, przywiiodła go z sobą ze trzema cielcami, i z jędnym.

efa mąki, i z łagwią wina, i przywiódła go do domu Pańskiego w Syjo; a dziecię było małe.

25. I zabiwszy cielca, przywiędli dziecię do Heli.

26. A ona rzekła: Słuchaj, panie mój! żywie dusza twoja, panie mój; Jam jest ona niewiasta, którą tu stała przy tobie, modląc się Panu.

27. Prosiłam o to dzieciętko, i dał mi Pan prośbę moją, któremu żądała od niego.

28. Przetóż je też ja oddawam Panu; na wszystkie dni, których będzie żyło, jest oddane Panu. I pokłonili się tam Panu.

### ROZDZIAŁ II.

I. Anna Bogu za syna dziękując 1. 2. II. do pokory wszystkich upomina 3-11. III. Heli mając syny bez Bożo, nazwał je hasławie karze; 12-26. IV. zaczęłam mieć syny ojca i synom upadek opowiada 27-36.

Tedy się modliła Anna, i rzekła: Rozwesoło się serce moje w Panu, wyższon jest róg mój w Panu, rozszerzy się usta moje przeciw nieprzyjaciółom moim; albowiem się rozradowała w zbawieniu twojem.

2. Niemaszci świętego jako Pan; bo niemasz \* innego oprócz ciebie, i niemasz tak mocnego, jako Bóg nasz.

3. Nie mówcież napotém słów pżynych, a niech nie wychodzą słowa hardze z ust waszych; albowiem Bóg jest najmiejtności Panem, \* a nadawają się sprawy jego.

4. Żuk i mocarze pokruszeni są, a młdli przepasani są mocą.

5. Którzy byli \* nasyeeni, najmują się za chleb, a głodni przestali łaknąć; tak iż niepłodna siedmioro porodziła, a która rodziła wiele dziatek, zemdląca.

6. Pan zabija \* i ożywia, wwodzi do grobu i wywodzi.

7. Pan ubożego czyni i z bogaca, uniża i wywyższa.

8. Wzbudza z prochu ubożego, a z gnojny \* podnosi żebra, aby je posadził z książęty, a dał im stolice chwalebne osiadać; albowiem Pańskie są grunty ziemi, a na nich założył świat.

9. Nóg \* świętych swoich ochrania, a niepobożni w ciemnościach zamilkni; bo nie w sile swojej będzie się maź zmacniał.

10. Pan pokruszy przeciwniki swoje, a zagrzmi na nie z nieba; Pan będzie sądził granice ziemi, a da moc królowi swemu, i wywyższy róg \* pomazanece swego.

11. A tak odszedł Elkana do Ramaty do domu swego, a dziecię służyło Panu przed Heli kapłanem.

III. 12. Ale synowie Heli byli synowie bezbożni, a nie znali Pana.

13. Albowiem obyczaj kapłanów ten był około ludu: ktokolwiek sprawował ofiary, przychodził sługa kapłanski, gdy warzone mięso, mając widelki o trzech zębach w ręce swojej.

14. I wrażał je w statek, albo w kocięk, albo w panew, albo w garniec, a cokolwiek wyjął widelkami, to sobie brał kapłan. Tak czynili wszystkim Izraelczykom, którzy tam do Syjo przychodzili.

15. Także pierwój niż zapalono tłuszcz, tedy przychodził sługa kapłanski, a mówił do człowieka ofiarującego: Oddaj mięso, abym je upiekł kapłanowi; albowiem nie weźmie od ciebie mięsa warzonego, jedno surowe.

16. A jeżeliż mu odpowiedział on czołowiek: Niech się pierwszej spali tłuszcz, potem sobie weźmiesz, \* czego będzie żądała dusza twoja, tedy on mówił: Nic z tego; teraz daj! a nie daszli, wezmą gwałtem.

17. I był to grzech onych sług bardzo wielki przed Panem; bo się odtrącałi ludzie od ofiar Pańskich.

18. Ale Samuel służył przed Panem, ubrane chłopiątko w efod \* lmaniu.

19. A matka jego uczyniwszy mu sukienkę małą, przynaszła mu co rok, gdy chadzał z mężem swym sprawować ofiary uroczystą.

20. I błogosławił Heli Elkanie, i żonie jego, mówiąc: Niech ci da Pan potomstwo z tej niewiasty za oddanego, którego wyprosiła u Pana. I poszli na miejsce swoje.

21. Tedy nawiedził Pan Annę, która poczęła i porodziła trzech synów, i dwie córki; a pachole Samuel urosł przed Panem.

22. Ale Heli zstarzał się był bardzo, i słyszał wszystko, co czynili synowie jego całemu Izraelowi, i jako sypiali z niewiastami, które się schadzały przede drzwiami namiotu zgromadzenia.

23. I rzekł do nich: Przeczeż takie sli mojej czynić będzie, i zbuduję mu dom trwały, a będzie służył przed pomazaniem moim po wszystkie dni.

36. I stanie się, ktokolwiek pozostanie z domu twego, przyjdzie, aby mu się ukłonił za pieniądź srebrny i za sztukę chleba, mówiąc: Przypuść mię proszę do jednej cząstki kapłanski, abym jadł sztuczka chleba.

### ROZDZIAŁ III.

I. Pan Samuelowi upadek Heliego opowiada 1-14. II. Samuelowi upadek Heliego opowiada 15-18. III. którego wziętego, proroka Pańskiego wszyscy Izraelczycy przyjmują 19-21.

A pachole Samuel służył Panu przed Heli, a słowo Pańskie było drogic w one dni, bo nie bywało widzenia jawnego.

2. I stało się dnia onego, gdy Heli leżał na miejscu swoim, (a oczy jego już się były poczęły zaciemniać, i nie mógł dojrzeć.)

3. A lampa Boża jeszcze nie była zagaszona, Samuel też spał w koscielu Pańskim, gdzie była skryżyna Boża.

4. Ze zawołał Pan na Samuela, a on się ozwał: Owom ja.

5. I przybieżał do Heliego i rzekł: Owom ja, gdyżes mię wołał. A on rzekł: Nie wołałem, wróć się, spij; i poszedł a spał.

6. Powtóre Pan jeszcze zawołał Samuela; i wstał Samuel, a poszedł do Heliego i rzekł: Owom ja, gdyżes mię wołał; któremu on rzekł: nie wołałem, synu mój, wróć się a spij.

7. A Samuel jeszcze nie znał Pana, i jeszcze mu nie było objawione słowo Pańskie.

8. Nadto jeszcze Pan zawołał Samuela po trzecie; a on wstawy szedł do Heliego i rzekł: Owom ja, gdyżes mię wołał. Tedy zrozumiał Heli, że Pan wołał pacholecia.

9. I rzekł Heli do Samuela: Idź, spij, a jeżeli cię kto zawoła, wczeczsz: Mów Panie, bo słyszy sługa twój. A tak Samuel służył Panu na miejscu swoim.

10. Potem przyszedł Pan, i stanął a zawołał jako i pierwszy i drugi raz: Samuel, Samuel! I rzekł Samuel: Mów Panie, bo służy twój słucha.

11. Tedy rzekł Pan do Samuela: Oto, Ja uczynię rzecz w Izraelu, którą ktokolwiek usłyszysz, zabrzmi mu w obu uszach jego.

12. Dnia onego wzbudzę przeciw Hel-

23. I rzekł do nich: Przeczeż takie sli mojej czynić będzie, i zbuduję mu dom trwały, a będzie służył przed pomazaniem moim po wszystkie dni.

24. Nie tak synowie moi; bo nie dobra sława, która ja słyszę, że przywodzię ku przestępstwu lud Pański.

25. Gdy kto zgryzeszy przeciw czołowiekowi, sądzić go będzie sędzia, ale jeżeli przeciw Panu kto zgryzesz, któż się za nim umię; bo je chciał Pan pobić.

26. Ale pachole Samuel postępowwał a rósł, i podobał się tak Panu jako i ludzom.

IV. 27. Potem przyszedł mąż Boży do Heli, i rzekł mu: Tak mówi Pan: Azalim się nie jawnie objawił domowi ojca twego, gdy byli w Egipcie w domu Paraoonowym?

28. I obratem go sobie ze wszystkich pokoleń Izraelskich za kapłana, aby ofiarował na ołtarzu moim, a kadził rzeczami wonnymi, i nosił efod przedemną, i dałem domowi ojca twego wszystkie ofiary palone od synów Izraelskich.

29. Przeczeście podeptali ofiarę moję, i śniedną ofiarę moję, którym rozkazał sprawować w przybytku? i więcej uczęł syny swoje nad mię, abyśeisie utucyli z pierwoim wszystkich ofiar śniednych Izraela, ludu mego?

30. Przetóż mówi Pan, Bóg Izraelski: Rzekłem wprawdzie: Dom twój i dom ojca twego będzie służył przedemną aż na \* wieki; ale teraz mówi Pan: Nie będzie to, gdyż ja je, którzy mnie czczą, czcić będą, a którzy maną gardzą, będą wrgardzeni.

31. Oto, dni przychodzą; a odelnę ramię twe, i ramię domu ojca twego, aby nie było starca w domu twoim.

32. I ogladaś wielki ucisk \* przybytku Pańskiego, miasto szeszeńcia, które Pan dawał Izraelowi, i nie będzie starca w domu twoim po wszystkie dni.

33. Wszakże meza nie wytrące z ciebie do końca od ołtarza mego, abym utrapił oczy twe, a boleścią scisnął duszę twoję; a wszystko mnóstwo domu twego pomrze, dorosłszy lat męskich.

34. A toć będzie na znak, co przydzie na dwóch synów twoich, Ofni i Finesa; dnia jednego pomrą ci oba.

35. I wzbudzę sobie kapłana wiernego, który według serca mego, i według my-



liemu wszystko, com mówiał przeciwko domowi jego; pocznę i dokonam.

13. I okaże mu, iż ja sędzę dom jego aż na wieki dla nieprawości, o której wiedział; bo wiedząc, że na się przekleństwo przywołali synowie jego, wszakże nie bronili im tego.

14. A przetoż przysięgłem domowi Heli, że nie będzie oczyszczona nieprawość domu Heliego żadną ofiarą, ani ofiarą śmiędną, aż na wieki.

II. 15. I spał Samuel aż do poranku, i otworzył drzwi domu Pańskiego. A Samuel bał się oznajmić widzenia tego Heliemu.

16. Tedy zawołał Heli Samuela, i rzekł: Samuele, synu mój; który odpowiedział: Otom ja.

17. I rzekł: Cóż to za słowa, któreć Pan powiedział? proszę, nie taj przedemną; to a toć Bóg niechaj uczyni, jeżeliż co zataisz przedemną ze wszystkich słów, które mówił do ciebie.

18. I oznajmił mu Samuel wszystkie słowa, a nie zataił nic przed nim. A on rzekł: Pan jest; co dobrego w oczach jego, niech czyni.

III. 19. I rósł Samuel, a Pan był z nim, i nie dopuścił \* upaść żadnemu ze wszystkich słów jego na ziemię.

20. Poznał tedy wszystek Izrael od Dan aż do Beerebe, iż Samuel był wietnym prorokiem Panu.

21. Bo i napotém ukazywał się Pan Samuelowi w Sylo, tak jako mu się przedtém objawił Pan w Sylo przez słowo swoje.

#### ROZDZIAŁ IV.

I. Izraelczycy od Filistynów dwa kroć porażeni 1—12.  
II. Co usłyszał Heli, z stołka szłyż zlamal, 13—16.  
III. a synowa jego przy porodzeniu umarla 17—22.

I stało się według mowy Samuelowej wszystkiemu Izraelowi. Bo gdy wyciągnął Izrael przeciw Filistynom na wojnę, a położyli się obozem u Ebenezer, Filistynowie zaś położyli się obozem w Afeku.

2. I gdy się uszykowali Filistynowie przeciwko Izraelowi, a stoczyła się bitwa: tedy porażony jest Izrael od Filistynów, a pobito ich w onęj bitwie na polu około czterech tysięcy mężów.

3. I wrócił się lud do obozu. I rzekli starsi Izraelscy: Przeczo nas dziś porażal Pan przed Filistynami? weźmiemyż

do siebie z Sylo skrzynię przymierza Pańskiego, a niech przyjdzie między nas, a wybawi nas z rąk nieprzyjaciół naszych.

4. Przetoż posłał lud do Sylo, i wzięli stamtąd skrzynię przymierza Pana z stołków, siedzącego na Cherubimach; byli też tam dwaj synowie Heli z skrzynią przymierza Pańskiego, Ofni i Finees.

5. A gdy przyszła skrzynia przymierza Pańskiego do obozu, zakrzyknął wszystek Izrael głosem wielkim, tak iż ziemia zabrzmiała.

6. A usłyszał Filistynowie głos onego krzyku, rzekli: Cóż to za głos tak wielkiego wykrykania w obozie Hebrajskim? I poznali, że skrzynia Pańska przyszła do obozu.

7. Przetoż zlekli się Filistynowie, gdyż mówiono: Przyszedł Bóg do obozu ich, i rzekli: Błada nam! bo nie było nie takowego przedtém.

8. Bładaż nam! któż nas wybawi z rąk tych bogów moenych? cię to bogowie, którzy porażili Egipt wszelką plagą na puszczy.

9. Zmacniacież się, a bądziecie mężami, o Filistynowie! byście smac nie służyli \* Hebrejczykom, jako oni wam służyli. Bądzież tedy mężami, a pokajacie się.

10. Zwiędli tedy bitwę Filistynowie, i porażony jest Izrael, a uciekał każdy do namiotu swego; i stała się porażka bardzo wielka, tak iż poległo z Izraela trzydzieści tysięcy piechoty.

11. Tamże skrzynia Boża \* wzięta jest, i dwaj synowie Heli polegli, Ofni i Finees.

12. I bieżał niektórzy z synów Benjaminowych z bitwy, a przyszedł do Sylo tegoż dnia, mając szaty rozdarte, a proch na głowie swojej.

13. A gdy przyszedł, oto, Heli siedział na stołku przy drodze wygładając, bo się serce jego lekako o skrzynię Bożą; a przyszedłszy on mąż, opowiedział miastu, i krzyczało wszystko miasto.

14. A usłyszał Heli głos krzyku onego, rzekł: Cóż to za głos rozruchu tego? lecz on mąż spiesząc się, przyszedł, aby to oznajmił Heliemu.

15. A Heli już miał dziewięćdziesiąt i ośm lat, a oczy jego już się były zaćmily, że nie mógł dojrzeć.

domu Dagonowego, na próg Dagonowy w Azocie, aż do dnia tego.

II. 6. Tedy była ciężka ręka Pańska nad Azotczanę, a gubła ją; bo je zarząka wrzodami \* na zadniacach ich, w Azocie i w granicach jego. \* 3. 10. 38. 37. Ps. 78. 66.

III. 7. A widząc mięzowie z Azotu, co się działo, rzekli: Niechaj nie zostawa skrzynia Boga Izraelskiego z nami; albo wiem sroga, jest ręka jego przeciwko nam, i przeciwko Dagonowi, bogu naszemu.

8. A tak obeszali i zebrali wszystkie książęta Filistyńskie do siebie, i mówili: Cóż uczynimy z skrzynią Boga Izraelskiego? I odpowiedzieli: Do Gat niech bądzie doprowadzona skrzynia Boga Izraelskiego; i odprowadzili tam skrzynię Boga Izraelskiego.

9. A gdy ją odprowadzili, powstała ręka Pańska przeciw miastu trapieniem bardzo wielkiem, i zarażka męża miasta od małego aż do wielkiego, i naczyniło się im wrzodów na skrytych miejscach.

10. Odeszali tedy skrzynię Bożą do Akkaronu; a gdy przyszła skrzynia Boża do Akkaronu, krzyczeli Akkaronczycy, mówiąc: Przyprowadź do nas skrzynię Boga Izraelskiego, aby nas wymordowano z ludem naszym.

11. Przetoż posławszy zgromadzili wszystkie książęta Filistyńskie, i rzekli: Odesłajcie skrzynię Boga Izraelskiego; a niech się wróci na miejsce swoje; i niech nas nie zabija i ludu naszego; bo był strach śmierci po wszystkich mięście, a była tam bardzo ciężka ręka Boża.

12. A mięzowie, którzy nie pomarli, zarażeni byli wrzodami na zadnicy, tak, iż wstepował krzyk miasta do nieba.

#### ROZDZIAŁ VI.

I. Filistynowie namierzony się skrzynię z dary odwieźć do Boga 1—12. II. Złoty białe, którzy do niej zagadali 13—18. III. stroże pomordowani będag 19—24. IV. do Karyfajetyum przez posły jej zbywają 25, 26.

I była skrzynia Pańska w ziemi Filistyńskiej przez sedm miesięcy.

2. Tedy przyzawawszy Filistynowie kaplanów i wieszczków, rzekli: Cóż uczynimy z skrzynią Pańską? powiedzie nam, jako ją odesłać mamy na miejsce jej?

3. Którzy odpowiedzieli: Jeżeli odesłać skrzynię Boga Izraelskiego, nie odryłkajcież jej próżną, ale przy niej koniecznie oddajcie ofiarę za przewinie nie: tedy bądziecie uzdrowieni, i do-

16. Tedy rzekł on mąż do Heli: Ja idę z bitwy, jam zaisie z bitwy dziś uciekł. Do którego on rzekł: Cóż się tam stało, synu mój?

17. I odpowiedział on posek, i rzekł: Uciekł Izrael przed Filistynami i stała się wielka porażka ludu; tamże i dwaj synowie twoi legli, \* Ofni i Finees, i skrzynia Boża wzięta jest. \* 1 Sam. 2. 34.

18. A gdy wspominał skrzynię Bożą, spał Heli z stołka na wznak u bramy, a zlamawszy sobie szyję umarł; albo wtem był czwótek stary i ocieżał. A on sądził Izraela przez czterdzieści lat.

III. 19. Synowa też jego, żona Fineesowa, będag brzemienną i bliska porodzenia, gdy usłyszała oną nowinę, iż wzięta jest skrzynia Boża, i że umarł świętiek jej, i mąż jej, tedy się naczyniła, i porodziła; bo przypadły na nią bole jej.

20. A gdy umierała, rzekły niewiasty, które były przy niej: Nie bój się, albo wtem się syna porodziła; ale ona nie nie odpowiedziała, ani tego przypuszcaka do serca swego.

21. I nazwała dziaćka Ichabod, mówiąc: Przyprowadziła się sława od Izraela, iż wzięto skrzynię Bożą, a iż umarł świętiek jej, i mąż jej.

22. Przetoż rzekła: Przyprowadziła się sława od Izraela, bo wzięto skrzynię Bożą.

#### ROZDZIAŁ V.

I. Skrzynia Pańska od Filistynów wzięta, i do kościoła wprowadzona, balwana ich rozpawata 1—5. II. Bóg ich chorobą brzydka, i myzami karał 6. III. zacem o przywrócenia skrzyni Bożej radzą 7—12.

Tedy Filistynowie wzięli skrzynię Bożą, i zanieśli ją z Ebenezer do Azotu.

2. Wziawszy tedy Filistynowie onę skrzynię Bożą, wprowadzili ją do domu Dagonowego, i postawili ją podle Dagona.

3. A gdy rano wstali Azotczanie na zajutrz, oto, Dagon leżał twarzą swoją na ziemi przed skrzynią Pańską; i podnieśli Dagona, i postawili go na miejsce jego.

4. A gdy zaś wstali rano nazajutrz, oto, Dagon leżał twarzą swoją na ziemi przed skrzynią Pańską; a żeb Dagonowy i obie dłonie rak jego ułamane były na progu, tylko sam pien Dagonowy został podle niej.

5. Przetoż nie wstepują kapłani Dagonowi, i wszyscy, którzy wchodzą do

wiecie się, czemu nie odstąpiła ręka jego od was.

4. I rzekli: Jakaż będzie ofiara za przewinienie, którą jej oddać namy? Odpowiedzieli: Według liczby książąt Filistyńskich pięć złotych zadanie i pięć złotych myszy; albowiem jednaka jest plaga na was wszystkich, i na książęta wasze.

5. A poczynicie, podobieństwa zadanie waszych, i podobieństwa myszy waszych, które psowały ziemię, i oddacie Bogu Izraelskiemu chwale: owa snąc ulży ręki swej nad wami, i nad bogami waszymi, i nad ziemią waszą.

6. A czemuż obciążacie serce wasze, jako obciążali Egipcianie i Farao serce swoje? Iżaż nie dopiero, gdy dziwne rzeczy nad nimi czynił wypuścili je i wyszli?

7. Przetóż teraz sprawcie wóz nowy jeden, a wezmijcie dwie krowy od cielat, na których nie posażo jarzmo, i zaprzęćcie te krowy w wóz, a cielęta ich od nich odwieście do domu.

8. Wezmijcie też skrzynię Pańską, i wstawcie ją na wóz; a sztuki złote, które ofiarowali za przewinienie, włożcie w skrzynkę po bok jej, a puszcicie ją, że pójdzie.

9. A patrzajcie, jeśli drogą granic swych pójdzie do Betsemes, tedy on na nas dopuścił to wielkie złe; a jeśliż nie, tedy poznamy, że nie ręka jego dotknęła się nas, ale to z trafunku przyszło na nas.

10. I uczynili tak oni mężowie, a wzięszy dwie krowy od cielat, zaprzęgli je w wóz, a cielęta ich zamknęli w domu.

11. Potém wstawili skrzynię Pańską na wóz, i skrzynkę, i myszy złote, i podobieństwa zadanie swoich.

12. I udały się one krowy drogą, prosto ku Betsemes, a gościncem jednym idąc szy, a rycały; i nie zstępowały ani w prawo ani w lewo a książęta Filistyńskie szły za nimi aż do granic Betsemes.

13. A na ten czas Betsemczycy żeli pszeniec w dolinie, a podniosszy oczu swych ujrzeli skrzynię, i uradowali się ujrząwszy ją.

14. A gdy wóz przyszedł na pole Jozuego Betsemes, tamże stanął. Tam też był kamień wielki; tedy porabawszy drwa od onego wozu, ofiarowali one krowy na całopalenie Panu.

15. Ale Lewitowie zastawili skrzynię Pańską, i skrzynkę, która była z nią, nów.

w której były sztuki złote, i postavili na onym kamieniu wielkim; a mężowie z Betsemes sprawowali całopalenie, i ofiarowali ofiary Panu onego dnia.

16. Co widząc pięcioro książąt Filistyńskich, wrócili się do Akkaronu onego goź dnia.

17. A teć były zadanie złote, które oddali Filistynowie za przewinienie Panu: od Azotu jednę, od Gazy jednę, od Aszkalonu jednę, od Gat jednę, i od Akkaronu jednę.

18. Myszy także złote według liczby wszystkich miast Filistyńskich, od pięciu księstw, poczynszy od miasta murwanego aż do wsi bez muru, i aż do kamienia onego wielkiego, na którym postawili skrzynię Pańską, który jest aż do dnia tego na polu Jozuego Betsemity.

19. Ale pobł Pan niektóre z mężów Betsemistich, przeto iż zagładali w skrzynię Pańską, i pobł z ludu pięćdziesiąt tysięcy, i siedmdziesiąt mężów; i płakał lud, przeto że Pan lud wielką porażką poraził.

20. I rzekli mężowie z Betsemes: Któż się będzie mógł ostać przed obliczem Pana, Boga tego świętego? i do kogoż pójdzie od nas?

21. A tak wyprawili posły do obydwu Karyjatyjarum, mówiąc: Przycwórcili Filistynowie skrzynię Pańską; pójdźcie, przeprowadźcie ją do siebie.

ROZDZIAŁ VII.

I Strzyna odwieziono do Karyjatyjarum 1.2. II. Sarna odwieziono do Karyjatyjarum 1.2. III. Filistyni, gdy przeciwi Izraelitom walczali, medliwą porażką 1-14. IV. S. Larela wiecznie sądził 15-17.

Przyszedł tedy mężowie z Karyjatyjarum, i odwiezłi skrzynię Pańską, a wnieśli ją do domu Abinadabowego w Gabaa; a Eleazara syna jego poświęcili, aby strzegł skrzyni Pańskiej.

2. I stało się, gdy od onego dnia, jako została skrzynia w Karyjatyjarum, wyszedł niemają czas, to jest dwadzieścia lat, że płakał wszystek dom Izraelski za Panem.

3. I rzekł Samuel do wszystkich domu Izraelskiego mówiąc: Jeźliże ze wszystkiego serca waszego nawracacie się do Pana, wyrzucicie bogi cudze z powodu siebie, i Astariota, a zgoujcie serce wasze Panu, i służcie jemu; samemu, tedyć was wybawi z ręki Filistynów.

4. Przetóż wyrzucili synowie Izraelscy Baala i Astariota, a służyli Panu samemu.

5. Tedy rzekł Samuel: Zgromadźcie wszystkie syny Izraela do Masfa, abym się modlił za wami Panu.

6. A tak zgromadził się do Masfa, a czerpając wodę, wylewali przed Panem, i posócili tam dnia onego, mówiąc: Zgrzeszyliśmy Panu. I sądził Samuel syny Izraelskie w Masfa.

7. A gdy uszyzeli Filistynowie, że się zgromadzili synowie Izraelscy do Masfa, ruszyli się książęta Filistyńskie przeciw Izraelowi. Co gdy uszyzeli synowie Izraelscy, zlekłi się przed Filistynami.

8. I rzekli synowie Izraelscy do Samuela: Nie przedstawaj za nami wolać do Pana, Boga naszego, aby nas wybawił z ręki Filistynów.

9. Przetóż wziął Samuel baranka ssącego jednego, i ofiarował go całego na całopalenie Panu; i wyśłuchał go Pan.

10. I stało się, gdy Samuel sprawował całopalenie, że Filistynowie przyciągnęli blisko, aby walcyli przeciw Izraelowi; ale zagromił Pan grzmotem wielkim dnia onego nad Filistynami, a potarł je, i porażeni są przed obliczem Izraela.

11. A mężowie Izraelscy wypadli z Masfa, gonili Filistyni, i bili je aż pod Betsahar.

12. Tedy wziął Samuel kamień jeden, i postawił go między Masfa a między Sen, i nazwał imię jego Ebenezer, mówiąc: Aż póty pomagał nam Pan.

13. A tak poníženi są Filistynowie, a potem więcej nie przychodzili na granicę Izraelską; albowiem była ręka Pańska przeciwko Filistynom po wszystkie dni Samuelowe.

14. I przywrócone są miasta Izraelowi, które byli wzięli Filistynowie Izraelowi, od Akkaronu aż do Gat, i granice ich oswobodził Izrael z ręki Filistynów; i był pokój między Izraelem, i między Amorejczykiem.

15. I sądził Samuel Izraela po wszystkie dni żywota swego.

16. A chodząc na każdy rok, obochodź Betel, i Gilgal, i Masfa, sądząc Izraela po onych wszystkich miejscach.

17. Potém się wracał do Ramaty; bo tam był dom jego, i tam sądził Izraela; tamże też zbudował oltarz Panu.

1. Złe sprawy synów Samuelowych 1-3. II. dn. kótych Izraelcy przecu o króla 4-6. III. z obrzydliwosci 7-9. IV. Samuel ich od tego odwrócił, i serce ich odstąpiło 10-18. V. Strym przy uprzec strójcem Bog króla obracł kase 19-20.

1. I stało się, gdy się zstarzał Samuel, że postanowił syny swe sędziami nad Izraelom.

2. A było imię syna jego pierworodnego Joel, a imię drugiego syna jego Abija; ci byli sędziami w Beerseba.

3. Ale nie chodzili synowie drogami jego; lecz udali się za łakomostwem, i brali dary, a \*wyrwali sad

II. 4. Przetóż zebrał się wszystkie starsi Izraelscy, i przyszedli do Samuela do Ramaty,

5. I rzekli mu: Otoś się ty zstarzał, a synowie tvoi nie chodzą drogami twojemi; przetoż postanów nam króla, aby nas sądził, jako je wszystkie narody mają.

6. Ale się nie podobobała ta rzecz Samuelowi, i oznajmił im prawo króla, i obywatelstwo, które będzie im na królów.

7. Tedy rzekł Pan do Samuela: Usłuchaj głosu ludu tego we wszystkich, coć powiedzą; albowiem nie toba \*wzgardził, ale mna \*wzgardził, iż bym nie królował nad nimi.

8. A wedłg wszystkich spraw, które czynili od onego dnia, któregom im wybrał, i oznajmił im prawo króla, i obywatelstwo, które będzie im na królów.

9. Przetóż teraz usłuchaj głosu ich, przed nimi, i oznajmił im prawo króla, i obywatelstwo, które będzie im na królów.

10. A tak Samuel odniósł wszystkie słowa Pańskie do ludu, który go prosił o króla.

11. I mówił: Toć będzie prawo króla, który królować ma nad wami: Syny wasze brać będzie a osadzi nimi wozy swoje, i poczyni je jezdnyimi, a będą biegać przed wozem jego.

12. Poczyni też sobie z nich pułkowników nad tysiącami, i rotniszce nad pięćdziesiątosciami; poczyni z nich oracze ról swoich, i żence żniwa swego, i te, którzyby robili ryszunki wojenne, i potrzeby do wozów jego.

13. Córci też wasze pobierze, by go-  
tam był dom jego, i tam sądził Izraela; tamże też zbudował oltarz Panu.



towały rzeczy wonne, i były kucharkami i piekarkami.

14. Pola też wasze, i winnice wasze, i oliwnice wasze co najlepsze pobierze, a rozda sługom swoim.

15. Przytęm z zasiewków waszych, i z winnic waszych będzie brał dziesięcinę, i rozda je komornikom swoim, i sługom swoim.

16. Także służy wasze, i dziewki wasze, i młodzieńce wasze co najgrzeźniejsze będzie brał, i osły wasze pobierze, i obróci do roboty swojej.

17. Z bydła waszego dziesięcinę będzie brał, a wy będziecie niewolnikami jego.

18. I będziecie wołać dnia onego dla króla waszego, którego sobie obierzecie, a nie wysłucha was Pan dnia onego.

V. 19. Ale nie chciał lud usłuchać głosu Samuelowego; owszem mówili: Nie z tego; ale król niech będzie nad nami.

20. Abyśmy byli i my, jako i wszystkie narody; będzie nas sądził król nasz, a wychodząc przed nami, będzie odprawował wojny nasze.

21. A wysłuchawszy Samuel wszystkich słów ludu, odmówił je do uszu Pańskich.

22. I rzekł Pan do Samuela: Usłuchaj głosu tego, a postawów nad nimi króla. Przetóż rzekł Samuel do mężów Izraelskich: Idźcie każdy do miasta swego.

### ROZDZIAŁ IX.

I Saul znalazł oślicę 1-17. II. Przeszedł do miasta Samuela 8. III. który mu Duchem Bożym opowiada, że będzie królem 9. IV. a potem uczestnowawszy go 22-25. V. odprawia 26. 27.

I był mąż z pokolenia Benjamin, którego imię było Cys, syn Abielów, syna Seror, syna Bechorat, syna Afija, syna męża Jemini, duży w siłę.

2. Ten miał syna imieniem Saula, młodzieńca urodziwego, a nie było nikogo z synów Izraelskich urodziwszego nadej: głowa był wyższy nad wszystkich inny lud.

3. A zginęły były oślice Cysowi, ojcu Saulowemu. I rzekł Cys do Saula, syna swego: Wezmij teraz z sobą jednego z sług, a wstawy idź, i szukaj oślicę.

4. Tedy on szedł przez górę Efraim, i przeszedł ziemię Salisa, lecz nie znalazł. Przeszł także ziemię Salim, a nie znalazł. Nadto przeszli i ziemię Jemini, a nie znaleźli.

5. A przyszedłszy do ziemi Suf, rzekł Saul do sługi swego, który był z nim:

Pójdź, a wróćmy się, by snac zaniechawszy ojciec mój oślicę, nie frasował się o nas.

6. Który mu odpowiedział: Oto teraz jest mąż Boży w tém miescie, a mąż to zachy; cokolwiek powie, wszystko się stawa; przetoż pójdźmy tam, snac nam powie o drodze naszej, która iść mamy.

7. Tedy odpowiedział Saul słudze swemu: Więc pójdźmy; ale cóż przyniesiemy onemu mężowi? Bo chleba nie stało w sumkach naszych, a podarku nie masz, którybyśmy przynieśli mężowi Bożemu, cóż mamy?

8. Tedy sługa znowu odpowiedział Saulowi, i rzekł: Oton znalazł i siebie czwartą część sykla srebrnego, którą dał mi mąż Bożemu, aby nam oznajmił drogę naszą.

9. Przedtęm w Izraelu tak mawiał każdy, gdy się szedł radzić Boga: Chodźcie, a pójdźmy aż do widzącego; bo którego dziś zowie prorokiem, tego przedtęm nazywano widzącym.

10. Tedy rzekł Saul do slugi swego: Dobrze jest słowo twoje; chodź, pójdźmy; i szli do miasta, w którym był mąż Boży.

11. A gdy wstępowali na górę miasta, a potkali dzieweczki, wychodzące czerpać wodę, rzekli im: A jeździe tu widzący?

12. Które odpowiadając im, rzekły: Jakiem przyszedł do miasta, gdyż dziś ofiary sprawuje lud na górze.

13. Skoro wnijdziecie do miasta, znajdziecie go, pierwiej niż pójdzie na górę, aby jadał; albowiem lud nie będzie jadł, aż on przyjdzie; bo on będzie błogosławił ofierze, potem będą jeść, wezwani. A przetoż idźcie, bo go o tej godzinie znajdziecie.

14. Weszli tedy do miasta; a gdy przyszli w pośredek miasta, oto, Samuel wychodził przeciwko nim, aby szedł na górę.

15. A Pan objawił \* był Samuelowi dzień przedtęm, niżli Saul przyszedł, mówiac: \* Dział. 13. 1.

16. O tym czasie jutro pośle do ciebie mąż z ziemi Benjamin, którego pomażesz za wodza nad ludem moim Izraelskim; a on wybawi lud mój z rąk Filistyńskich. Bom wejrzał na lud mój, gdyż przyszło wołanie jego do mnie.

17. A gdy Samuel wejrzał na Saula,

rzekł mu Pan: Otoż mąż, o którym memi powiedział; tenci będzie panował nad ludem moim.

II. 18. A tak przystąpił Saul do Samuela w pośredku bramy, i rzekł: Proszę powiedz mi, gdzie tu jest dom widzącego?

III 19. I odpowiedział Samuel, Saulowi, mówiac: Jam jest widzący. Wstąp przedemna na górę, a będziecie dziś jedli ze mną; potem cię odprawię rano, a cokolwiek jest w sercu twém, oznajmię tobie.

20. A o oślicę, której zginęły dziś trzeci dzień, nie frasuj się, boć się znalazły. I czyjeż wszystko co najlepszego w Izraelu? Izali nie twoje, i nie wszystkiego domu ojca twego?

21. A odpowiadając Saul, rzekł: Izalim ja nie syn Jemini z najmniejszego pokolenia Izraelskiego? a dom mój aż do nie najpodlejszy między wszystkimi domy pokolenia Benjaminowego? Przecież tedy mówię do mnie takowe słowa? \* I Sam. 15. 17.

IV 22. A tak wzięwszy Samuel Saula i slugę jego, wywiódł je na sałę, i dał im miejsce przedniejsze między wezwanymi, których było około trzydziestu mężów.

23. I rzekł Samuel kucharzowi: Daj sam ci cząstkę, którą ci dał, i o którym ei rzekł: Schowaj ją u siebie.

24. A gdy przyniósł kucharz łopatkę, i to, co było na niej, potoczył Samuel przed Saula, i rzekł: Oto, co zostało, wezmij przed się, a jedz; bo na ten czas schowano dla ciebie, gdym rzekł: Wezwąłem ludu I jał Saul z Samuelem dnia onego.

25. A gdy zstąpił z góry do miasta, rozinawiał z Saulem na dachu.

V. 26. Potęm wstali bardzo rano. I stało się, gdy się poczęło rozodniewać, zawołał Samuel Saula na dach, mówiac: Wstań, a odprawia cię; wstawy tedy Saul, wyszł obaj z domu, on i Samuel wwał w pośredku nich.

27. A gdy schodzili ku końcowi miasta, rzekł Samuel do Saula: Rzezc słudze, aby szedł przed nami, i rzekł: a ty pozostan trochę, żeć opowiem słowo Boże.

### ROZDZIAŁ X

I. Saul na królestwo od Samuela pomazany będąc. II. Znaniami o tem upominany 1-16. III. a 17. 22. 25. IV. a 27. 28. 30. V. 1-27. 31. 32. 35. VI. 1-27. 31. 32. 35.

Tedy Samuel wzięł bankę oliwy, i wylał na głowę jego, a pocałowałwszy go,

rzekł: Izali cię nie pomazał \* Pan nad dziedzictwem swoim za wodza? \* Osee. 3. 13. Dział. 13. 21.

II. 2. Gdy dziś odejdziesz ode mnie, znajdziesz dwóch mężów u grobu Racheli, na granicach Benjamin w Salsa, którzyć powiedzą: Nalazły się oślice, którychęś chodził szukać, a oto zaniechawszy ojciec twój starania o oślicach, frasuje się o was, mówiac: Cóż mam czynić z stroną syna mego?

3. Potęm odszedłszy stamtąd dalej przyjdiesz aż na pole Tabor; i spotkają cię tam trzej mężowie idący do Boga, do domu Bożego, jeden niesie troje koźląt, a drugi niesie trzy bochny chleba, a trzeci niesie łągiew wina;

4. I pozdrowią cię w pokój, i dadzą dwa chleby, które weźmiesz z rąk ich.

5. Potęm przyjdiesz na pagórek Boży, kędy jest straż Filistyńska; a gdy tam wnijdiesz do miasta, spotkasz z gro-madą proroków zstępujących z góry, a przed nimi będzie harfa, i bęben, i piszczałka, i lutnia, a oni będą prorokowali.

6. I zstąpi na cię Duch Pański, i będzie z nimi prorokował, a odmiensz się w innego męża.

7. A gdy przyjdą te znaki na cię, czyn cokolwiek znajdzie ręka twoja: bo Bóg jest z tobą.

8. Potęm pójdiesz przedemna do Gulgala, a oto, ja przyjdę do ciebie dla sprawowania ofiar całopalonych, i dla ofiarowania ofiar spokojnych; przez siedm dni będziesz czekał, aż przyjdą do ciebie i ukazać, co będziesz miał czynić.

9. I stało się, gdy się obrócił, aby odszedł od Samuela, odmiensł Bóg serce jego w insze; i spełniły się wszystkie one znaki dnia onego.

10. I przyszli tam na pagórek, a oto, gromada proroków spotkała się z nim, i odpoeczł nad nim Duch Boży, i prorokował w pośredku nich.

11. Stało się tedy, że wszyscy, którzy go przedtęm znali, ujrzeli, a oto, z prorokami prorokował; i mówili wszyscy jeden do drugiego: Cóż się stało synowi Cysowemu? Izali też Saul między prorokami? \* I Sam. 15. 24.

12. I odpowiedział mają niektórzy stamtąd, i rzekł: I któż jest ojcem ich? przetoż weszło to w przypowieść: Izali i Saul między prorokami?

13. I przestał prorokować, a przyszedł na górę.

14. Potem rzekł stryj Saula do niego, i do sługi jego: Gdzieżście chodzili? I odpowiedział: Smaćać oślic; a widząc, żeśmy ich nie mogli znaleźć, poszliśmy do Samuela.

15. I rzekł stryj Saula: Powiedz mi proszę, co wam powiedział Samuel.

16. I odpowiedział Saul stryjowi swemu: Oznajmił nam za pewne, iż znaleźniemy oślice; ale o sprawie królestwa, o którym nam Samuel powiedział, nie oznajmił nam.

III. 17. Potім zwołał Samuel ludu do Pana do Mésa,

18. I rzekł do synów Izraelskich: Tak mówi Pan, Bóg Izraelski: Jam wywiódł Izraela z Egiptu, i wybrałem was z rak Egiptanów, i z rak wszystkich królestw, które was trapiły;

19. Aleście wy daś odwrucili \* Boga waszego, który was sam wybrał od wszystkich złego waszego, i od ucisków waszych, i rzekłście mu: Postanów króla nad nami. Przetoż teraz stańcie przed Panem według pokoleń waszych, i wedle tysięcy waszych. \* 1 Sam. 8. 19. i 12.

20. A gdy kazał przystąpić Samuel do pokoleniu Izraelskim, padł na pokolenie Benjaminowe.

21. Potім kazał przystąpić pokoleniu Benjaminowemu według domów jego, i padł los na dom Meiry, a trafił na Saula, syna Cysowego; i szukano go, ale go nie znaleźziono.

22. Przetoż pytali się znowu Pana: Przyszliście jeszcze sam ten mąż? I odpowiedział Pan: Oto się skrył między sprzątem.

23. Potem poszedłszy wzięli go stamtąd. I stanął w pośród ludu, i był głową wyższy nad wszystkich lud.

24. I rzekł Samuel do wszystkiego ludu: Widzicie, kogo to Pan obrał, że mu niemasz równego między wszystkim ludem? przetoż zakrywał wszystkich lud, mówiąc: Niech żyje król!

25. Tedy powiedział Samuel \* ludowi prawo królewskie, i spisał je na księgach, które położył przed Panem. Potім rozpuścił Samuel wszystkich lud, każdego do domu swego. \* 1 Sam. 8. 11. i 12.

26. Także i Saul szedł do domu swego do Gabaa, i szły za nim wojska, których Bóg serca doznał.

27. Lecz \* ludzie niepobożni rzekli: Cóż, tenże nas wybrał? I wzgardzili nim, ani mu przynęśli darów; ale on czynił, jakoby nie słyszał. \* 1 Sam. 11. 12.

#### ROZDZIAŁ XI.

I. Ammonitowie mierzyną Jabes Galaad bardzo dotkliwie, i \* II. Co usłyszał Saul, 6. III. Iud wyrzekł zebrał, 7-10. IV. Ammonitowie poraż, 11-14. V. Zaczęli mówić z wrogiem i z odciami na królestwo potrzebny jest 15.

Tedy przyciągnął Nahas, Ammonczyk, i położył się obozem przeciw Jabes Galaadskiemu. I rzekli wszyscy mężowie Jabes do Nahasa: Uczyni z nami przymierze a będziemy służyli.

2. I rzekł do nich Nahas, Ammonczyk: W ten sposób uczynię z wami przymierze, jeżeli wykupię z was każdego z was oko prawe, a wózec to obelżenie na wszystkich Izraela.

3. I rzekli do niego starsi z Jabes: Pozwól nam siedm dni, że rozesłamy posły po wszystkich granicach Izraelskich; a jeżeli nie będzie, toby nas ratował, tedy wynijdziemy do ciebie.

4. I przyszli posłowie do Gabaa Saulowego, a powiedzieli te słowa, gdzie słyszał lud; i podnieśli wszystkich lud głos swój, a płakali.

5. A oto, Saul szedł za woźmi z pola, i rzekł Saul: Cóż się stało ludowi, iż płacze? I powiedzieli mu wszystkie słowa meżów z Jabes.

II. 6. Tedy wystąpił Duch Boży na Saula, gdy usłyszał słowa te, i zapalił się gniew jego bardzo.

III. 7. A wzięwszy parę wołów, rozrąbał je na sztuki, i rozstał po wszystkich granicach Izraelskich przez tęcz posły, mówiąc: Ktokolwiek nie wynijdzie za Saulem i za Samuelem, tak się stanie wołom jego. I padł strach Pański na lud, i wyszli jako mąż jeden.

8. I obliczył je w Berek; a było synów Izraelskich trzy kroć sto tysięcy, a meżów Juda trzydzieści tysięcy.

9. I rzekli posłom, którzy byli przyzabili: Tak powiedzcie meżom w Jabes Galaad: Jutro będziecie wybrańcami, gdy ogrzeje słońce. I wrócili się postawie, i oznajmili to meżom w Jabes, którzy się uweselili.

10. Tedy rzekli meżowie Jabes Ammonitom: Jutro wynijdziemy do was, a uczynicie z nami wszystko, co dobrego będzie w oczach waszych.

IV. 11. Nazajutrz tedy rozszykował Saul lud na trzy huty; i wtargnął w po-Egiptki.

7. Przetoż teraz stańcie, abym się rozpięrał z wami przed Panem, o wszystkie dobrodziejstwa Pańskie, które wam czynił i ojcom waszym.

8. Gdy zaszedł Jakob do Egiptu, wokal ojcowie wasi do Pana, i posłał Pan Mojżesza \* i Aarona, którzy wywiedli ojców waszych z Egiptu, a posiadali je na tym miejscu; \* 2 Moj. 3. 19.

9. A gdy \* zapomniał Pana Boga swego, podał je w ręce Sycarza, hetmana wojska Hasor, i w ręce Filistyńców, i także w ręce króla Moabitego, którzy \* walczyli przeciwko nim. \* 2 Sam. 10. 6.

10. Ale gdy wokal \* do Pana, i mówili: Zgrzeszyliśmy, żeśmy opuścili Pana, a służyliśmy Baalom i Astarotowi, przetoż teraz wybaw nas z rak nieprzyjaciół naszych, a będziemy służyli: \* 2 Sam. 10. 10.

11. Tedy posłał Pan \* Jerubaala, i Bedona, i Jettego, i Samuela, a wyrwał was z ręki nieprzyjaciół waszych okolicznych, i mieszkaliście bezpiecznie. \* 2 Sam. 11. 15.

12. Potім widząc, iż Nahas, król synów Ammonowych, przyciągnął przeciwko wam, rzekłście do mnie: Zadnym sposobem; ale król \* będzie królową nad nami: choć Pan Bóg wasz był królem waszym, \* 1 Sam. 8. 19.

13. Teraz tedy oto król, któregoście obrali, któregoście żądali; oto, przetoż żył Pan króla nad wami.

III. 14. Jeżeli się będziecie bali Pana, a jemu służyli, i słuchali głosu jego, a nie rozdrażnicie ust Pańskich, tedy i wy, i król, który króluje nad wami, \* będziecie szczęśliwie chodzić za Panem, Bogiem waszym. \* 1 Sam. 13. 13. i 14.

15. Ale jeżeli nie będziecie słuchać głosu Pańskiego, a rozdrażnicie usta Pańskie, będzie ręka Pańska przeciwko wam, jako i przeciwko ojcom waszym.

16. Jeszcze teraz stojcie, a obaczcie tę rzecz wielką, którą Pan uczyni przed oczyma waszemi.

17. Izali dziś nie pszeniczne żniwa? Będę wzywał Pana, a pusi gromy i dżdże, a dowiecie się, i obaczycie, jaka jest wielka złość wasza, któreście się dopuścili przed oczyma Pańskimi, żądając sobie króla.

IV. 18. Przetoż wokal Samuel do Pa-

IV. 11. Nazajutrz tedy rozszykował Saul lud na trzy huty; i wtargnął w po-Egiptki.

12. I rzekł lud do Samuela: Któż jest ten, co mówi? \* Saulu będzie królową nad nami? Wydajcie meże te, abysmy je pobili. \* 1 Sam. 10. 27.

13. I rzekł Saul: Nie będzie nikt za bity dnia tego; bo dziś Pan uczynił wybrańcie w Izraelu.

14. Zatem rzekł Samuel do ludu: Pójdźcie, a idźmy do Galgal, a tam odnowimy królestwo.

V. 15. Szedł tedy wszystek lud do Galgal, i postanowili tam Saula królem przed Panem w Galgal, tamże sprawowali ofiary spokojne przed Panem. I wesełił się tam Saul, i wszyscy meżowie Izraelscy bardzo.

#### ROZDZIAŁ XII.

I. Samuel ucieknął swoje w wykonaniu urzędu oświadczenia, 2-13. II. Ludowi niewdzięczność jego przyciągnęła, 14-17. IV. cud na przekonanym ich, u Boga uprasza, 18. 19. V. i potrojących cisy 30-35.

I rzekł Samuel do wszystkiego Izraela: Otkom usłuchał głosu waszego we wszystkim, o coście ze mną mówili, i postanowiłem nad wami króla.

2. A oto, teraz król chodzi przed wami, a jam się zstarał i osiwiał; oto, i synowie moi są z wami, a jam też chodził przed wami od młodości mojej aż do dnia tego.

3. Otkom ja tu. Świadczeć przeciwko mnie przed Panem, i przęd pomazaniem jego, jeżeli wiaź któremu z was woku, albo jeżeli wiaź któremu z was ośca, i jeżeli kogo ucinął, albo gwałt komu uczynił, i jeżeli z ręki czyjś wiaź dał, żeby miął kryć oczy swoje dla niego; a nagrodzę wam.

4. I odpowiedzieli: Nie ucinąłś nas, aniś nam gwałtu uczynił, aniś wiaź z ręki czyjś żądnej rzeczy.

5. Naddo rzekł do nich: Świadkiem Pan przeciwko wam, i świadkiem pomazanie jego dnia tego, i żeście nic nie znaleźli w ręce mojej. A oni rzekli: Świadkiem.

II. 6. I rzekł Samuel do ludu: Pan świadckiem, który uczynił Mojżesza i Aa-



na, i puścił Pan gromy i deszcz dnia onego i bał się wszystek lud bardzo Pana i Samuela.

19. I rzekł wszystek lud do Samuela: Módl się za sługami twymi Panu Bogu twemu, żebyśmy nie pomarli: bośmy przydali do wszystkich grzechów naszych złość, żeśmy sobie prosili o króla.

V. 20. Tedy rzekł Samuel do ludu: Nie bójcie się, aczeście wy to wszystko złe uczynili; wszakże przeto nie odstępujęcie od Pana, ale służcie Panu ze wszystkiego serca waszego;

21. A nie udawajcie się za próżnościami, które wam nie pomogą, ani was wybawia, gdyż próżnościami są.

22. Albowiemci nie opuści Pan ludu swego, dla imienia swego wielkiego, gdyż się upodobało Panu, uczynić was sobie ludem.

23. A mnie nie daj Boże, abym miał grzeszyć przeciw Panu, przedstawiając modlitwę za wami; owszem wam będą nauką drogi dobrej i prostej.

24. Jedno się bójcie Pana, a służcie mu w prawdzie ze wszystkiego serca waszego, a to upatrujcie, jako wielmożnie pozynał z wami.

25. Ale jeśli przecię w złości trwać będziecie, tedy i wy, i król wasz pogimiecie.

#### ROZDZIAŁ XIII.

I. Jonatan Filistyn w miesiącu Sabaas pobił 1-4. II. Zaczem się Filistyni chcieli przeczci Filistynów 5-8. III. Który bójca się ich, uciekał 9-12. IV. Saul nie chciał kochać Samuela, ostaruje 9-12. V. Przeto go Bog odrzucił 13-23.

Saul tedy pierwszego roku królowania swego (bo tylko dwa lata królował nad Izraelem).

2. Wybrał sobie trzy tysiące z Izraela; i byli przy Saulu dwa tysiące w Machmas, i na górze Betel, a tysiąc był z Jonatanem w Gabaa Benjamin, a ostatek ludu rozpuścił, każdego do przybytku swego.

3. Tedy Jonatan pobił straż Filistynską, która była w Gabaa, i usłyszeli Filistynowie. Zatem Saul zabrał w trąbę po wszystkijj ziemi, mówiąc: Niech usłyszają Hebrejczycy.

4. A tak usłyszal wszystek Izrael, że powiadano: Pobit Saul straż Filistynską, dla czego też obrzydłym był Izrael między Filistyny. I zwolano ludu za Saulem do Galgal.

II. 5. Filistynowie też zebrałi się, aby walczyli z Izraelem, mając trzydzieści tysięcy wozów, i sześć tysięcy jezdnych, a ludu bardzo wiele jako piasku, który jest na brzegu morskim, i ciągnęli a pokazyli się obozem w Machmas, na wschód słońca od Betawen.

III. 6. Ale między Izraelsey widząc, iż byli ścisnieni, (bo był uciśniony lud,) pokryli się w jaskini, i w obronne miejscy, i w skały, i w wieże, i w jamy.

7. Niektórzy też Hebrejczykowie przepawili się za Jordan, do ziemi Gad i Galaad; ale Saul jeszcz pozostal był w Galgal, a wszystek lud potrwożony szedł za nim.

8. I czekał \* przez siedm dni według czasu zamierzonego od Samuela, a gdy nie przyszedł Samuel do Galgal, rozbięzał się lud od niego. <sup>\* 1 Sam. 10.6.</sup>

IV. 9. Tedy rzekł Saul: Przynieście do mnie ofiarę całopalenia, i ofiary spojone; tamże ofiarował całopalenie.

10. A gdy dokończył ofiary całopalenia, oto Samuel przyszedł, i wyszedł Saul przeciwko niemu, żeby go przywitał.

11. I rzekł Samuel: Cóż uczyniłeś? Odpowiedział Saul: Izem widział, że się rozchodził lud odemnie, a tyś mi przyszedł na czas naznaczony, Filistynowie się też zebrałi do Machmas,

12. Tedy rzekł: Oto przypadną Filistynowie na mię w Galgal, a jam jeszcz nie ubłagał twarzy Pańskiej, i tak po wazyłem się, i ofiarowałem całopalenie.

V. 13. I rzekł Samuel do Saula: Głupiś uczynił, nie zachowałeś przykazania Pana Boga twego, któreś rozkazał; albowiem terazby był utwierdził Pan królestwo twoje nad Izraelem aż na wieki.

14. Ale teraz królestwo twoje \* nie ostoi się; Pan sobie znalazł męża według \* serca swego, któremu rozkazał Pan, aby był wodzem nad ludem jego, gdyżś nie zachował, coś przykazał Pan. <sup>\* 1 Sam. 13.14. † Ps. 56.21. Dnie. 13.22</sup>

15. Wstawyż tedy Samuel, poszedł z Galgal do Gabaa w Benjamin, i policzyl Saul lud, którego się znalazło przy nim około sześciu set \* mężów. <sup>\* 1 Sam. 14.2</sup>

16. Przetoż Saul, i Jonatan, syn jego, i lud, który się znalazł przy nim, zostali w Gabaa w Benjamin, a Filistynowie leżeli obozem w Machmas.

17. I wyszły dla zdobywcy z obozu Fi-

listyńskiego tazy hufce: hufce jeden obrócił się drogą ku Ofra do ziemi Saul; 18. A drugi hufce obrócił się drogą ku Betoron; trzeci zaś hufce udał się drogą ku granicy przyległej dolinie So-boim ku puszczy.

19. Ale kowal nie znajdował się we wszystkijj ziemi Izraelstkiej; bo byli zabieżeli temu Filistynowie, żeby znać Hebrejczycy nie robili mieczów ani oszczepów.

20. Przetoż obadzał wszystek Izrael do Filistynów, ostrzyż sobie każdy lemiech swój, i motykę swoją, i siekiere swoją, i rydel swój.

21. Bo stępiący były ostrza lemieszów, i motyk, i wideł, i siekier aż do ościenia, które było ostrzyż potrzeba.

22. I było pod czas wojny, że się nie znajdował miecz, ani oszczep w ręku wszystkiego ludu, który był z Saulem, i z Jonatanem; tylko się znajdował u Saula i Jonatana, syna jego.

23. A straż Filistyńska wyszła na drogę ku Machmas.

#### ROZDZIAŁ XIV.

I. Jonatan sam z sobą swoim szedłszy ku Filistynom 1-13. II. Zasadził ich porazil 14. III. Sąd się druzdy pokleli 15-19. IV. Saul obaczywszy to, wszystek idę zebrałszy, w pogoni za nimi idzie 20-23. V. Lud przyszedł wytrzący 24-26. VI. Jonatan, który z niewiadomości wytrzący 27-30. VII. Zabił chcał 31. VIII. Ale Saul i Jonatan jego 32-33. IX. Wojny Saulowe 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50.

I stało się dnia niektórego, że rzekł Jonatan, syn Saula, do sługi, który nosił broń jego: Pójdz, przejdźmiemy do straży Filistyńskiej, która jest na onęj stronie; a ojeu swemu o tém nie oznajmij.

2. Ale Saul został był przy pagórku pod Jabłonią granatową, która była w Migron, i lud, który był z nim, około sześciu \* set mężów. <sup>\* 1 Sam. 13.15.</sup>

3. A Achijas, syn Achitoba, brata Lehaboda, syna Finesowego, syna Heli, kapłana Pańskiego w Syto, nosił efof: a lud nie wiedział, iż odszedł Jonatan.

4. Ale między przechodami, kędy szedł Jonatan przejsłszy ku straży Filistyńskiej, była skała ostrą po jednej stronie, także skała ostrą po drugiej stronie; jednęj imię Boses a drugiej Sene.

5. Skała jedna była na północy przeciwko Machmas, a druga na południe przeciwko Gabaa.

6. I rzekł Jonatan do wyrostka, który nosił broń jego: Pójdzmy, a przejdźmiemy

do straży tych nieobrzezańców, znać uczyni Pan przez nas wybawienie; boć nie trudno \* Panu wybawić w wielu albo w trosze. <sup>\* 2 Ks. 14.11.</sup>

7. I rzekł mu sługa, noszący broń jego: Czyń, co się podoba sercu twemu; idź, gdzie chceś, oto ja będę z tobą według woli twojej.

8. Tedy rzekł Jonatan: Oto my idziemy do tych mężów, a ukazyemy się im.

9. Jeśli nam tak rzeka: Czekaście, aż przyjdziemy do was, stojmyż na miejscu swém, a nie chodźmy do nich;

10. Ale jeśliż tak rzeka: Pójdzcie do nas, pójdzmyż; boć je dał Pan w rękę naszą, a to będziemy mieli za znak.

11. Ukazał się tedy obaj strażcy Filistyńskiej. I rzekli Filistynowie: Onoż Hebrejczycy wychodzą z jaskini, w której się byli pokryli.

12. I mówili mężowie, co na straży byli, do Jonatana, i do wyrostka, co za nim broń nosił, i rzekli: Pójdzcie ku nam, a oznajmiemy wam coś. I rzekł Jonatan do slugi swego: Pójdz za mną; boć je Pan podał w ręce Izraelczykom.

13. Laził tedy Jonatan na rekach swych, i na nogach swych, a wyrostek jego za nim; i padali przed Jonatanem, i przed wyrostkiem jego, który też zabił, idąc za nim.

II. 14. A tać była porażka pierwsza, w której pobit Jonatan i wyrostek jego, co broń za nim nosił, około dwudziestu mężów, jakoby na pół stają roli.

III. 15. I przyszedł strach na obóz na polu, i na wszystek lud; straż też, i ci, którzy byli wyjechali na zdobywcz, jękali w strachu Bożym.

16. I obaczyła straż Saulowa w Gabaa Benjaminowym, że się ono mnóstwo rozspynało, i pierzechało, i że się go urywało.

17. Tedy rzekł Saul do ludu, który przy nim był: Wywiedziecie się zaraz a obaczcie, kto odszedł z naszych; a gdy się wywiadowali, oto, nie było Jonatana, i wyrostka, co za nim broń nosił.

18. I rzekł Saul do Achijasa: Przystaw skrzynię Bożą; (bo była skrzyńnia Boża dnia onego z syny Izraelskimi.)

19. I stało się, gdy jeszcz Saul mówił do kapłana, że zamieszanie, które było w obozie Filistyńskim, wzmagalo

sie i rozmnażać; przetoż rzekł Saul do kapłana: Zawściągnij rękę twoją.  
IV. 20. A tak zebrałszy się Saul, i wszystkie lud, który był z nim, przyszedł, gdzie była bitwa, a oto, każdego miecz był obrocony na towarzysza jego, i była porażka bardzo wielka.

21. A Hebrzejczy, którzy przedtem przestawali z Filistynami, którzy z nimi ciągneli w obozie tam i sam, ci się też obrócili w stanek przy Izraelu, który był z Saulem i z Jonatanem.

22. Nadto wszystkie mężowie Izraelscy, którzy się byli \* pokryli na górze Efraim, gdy usłyszeli, iż uciekają Filistynowie, szli za nimi w pogon w onej bitwie.  
\* 1 Sam. 13,6.

23. I wybrał Pan dnia onego Izraela, a bitwę ona zasła aż do Betawen.

V. 24. A mężowie Izraelscy strudzeni byli onego dnia. I poprzysiął Saul lud, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby jadł chleb przed wieczorem, aż się pomszczą nad nieprzyjaciółki mymi. I nie skosztował wszystek lud chleba.

25. Tedy wszystkie lud onej ziemi przyszedł do lasu, gdzie było wiele miodu na ziemi.

26. Wszedłszy tedy lud do lasu, ujrzał płynący miod; wszakże nie doniósł żaden z miodem rękę swoją do ust swoich, bo się bał lud onej przysięgi.

VI. 27. Ale Jonatan nie słyszał, gdy poprzysiął lud ojciec jego; i ścignął koniec lasu, która miał w ręce swój, a omoczył go w pastwie miodu, i obrócił rękę swoją do ust swoich, i oświecił się oczy jego.

28. A odpowiadając jeden z ludu, rzekł: Przysięga zawiązał ojciec twój lud, mówiąc: Przeklęty mąż, któryby jadł chleb dzisiaj; stądże ustał lud.

29. Tedy rzekł Jonatan: Strwożył ojciec mój lud ziemi. Patrzcie proszę, jako są oświecone oczy moje, iżem skosztował trochę miodu tego;

30. Jako daleko więcej, gdyby się był najadł dziś lud z łąpu nieprzyjaciół swoich, których nabył; iżaliby nie była większa porażka między Filistynami?

31. Porazili tedy dnia onego Filistyni od Machmas aż do Ajalon, i spracował się lud bardzo.

32. Tedy się lud udał na łąp, a nabrałszy owiec, i wołów, i cieląt, rzeźali je na ziemi, a jadł lud ze krwi.

33. I powiedziano Saulowi mówiąc: Oto lud grzeszy przeciw Panu, jedząc ze krwi; \* który rzekł: Zgrzeszyście; przytoczcież sam do mnie teraz kamień wielki.  
\* 5 Moj. 12, 16, 23.

34. Zatem rzekł Saul: Rozjeżdżcie się między lud, a rzeźcie do nich: Przyszedźcie do mnie każdy wołu swoje, i każdy owcę swą, bijcież je tu, a jedźcie, a nie zgrzeszycie przeciwko Panu, jedząc ze krwi. I przywiecili wszystkie lud, każdy wołu swego w ręce swój w nocy, i bito je tam.

35. I zbudował Saul ołtarz Panu; toć najpierwszy ołtarz, który zbudował Panu.

36. I rzekł Saul: Puśćmy się za Filistynami nocą, a bijmy je aż do switania, a nie zostawimy z nich i jednego. Który mu odpowiedzeli: Cokolwiek dobrego jest w oczach twoich, uczyn; ale kapłan rzekł: Przystąpmy sam do Boga.

37. Tedy się radził Saul Boga: Mamli się puścić za Filistynami? podaszli je w ręce Izraela? I nie odpowiedział mu dnia tego.

38. Przetoż rzekł Saul: Przystąpście sam wszyscy celniejsi z ludu, i wywieście się, a patrzcie, przy kumby grzech dziś był.

39. Bo jako żywy Pan, który wybrał Izraela, choćby był i przy Jonatanie, synu moim, ze śmiercią umrze. I nie odpowiedział mu nikt ze wszystkichiego Izraela.

40. Nadto rzekł do wszystkiego Izraela: Wy będziecie na jednej stronie, a ja i Jonatan, syn mój, będziemy na drugiej stronie. I odpowiedział lud Saulowi: Co dobrego jest w oczach twoich, uczyn.

41. Zatem rzekł Saul do Pana, Boga Izraelskiego: Panie, pokaż sprawiedliwą; i naleziony jest Jonatan i Saul, a lud wyszedł z tego.

42. Potem rzekł Saul: Rzućcie los między mną i między Jonatanem, synem moim; i naleziony jest Jonatan.

43. Zatem rzekł Saul do Jonatana: Powiedz mi, coś uczynił? I powiedział mu Jonatan, i rzekł: Skosztowałem tylko trochę miodu, i dla tegoż ja mam umrzeć?

VII. 44. I odpowiedział Saul: To a to mi niech Bóg uczyni, ze śmiercią umrzysz, Jonatanie.

VIII. 45. Ale lud rzekł do Saula; Izali Jonatan umrze, który uczynił to wybra-

wienie wielkie w Izraelu? Boże uchowaj! jako żywy Pan, nie spadnie w twój z głowy jego na ziemię; albowiem za pomoca Bożą uczynił to dzisiaj. A tak wybrał lud Jonatana, że nie umarł.

46. Tedy się wrócił Saul od Filistynów, a Filistynowie odeszli na miejsce swoje.

IX. 47. A Saul otrzymałszy królestwo nad Izraelem, walczył przeciwko okolicznym wszystkim nieprzyjaciółom swoim, przeciw Moabitom, i przeciw synom Ammonowym, i przeciw Edomczykom, i przeciw królom Soba, i przeciw Filistynom; a gdzie się kolwiek obrócił, mężnie się sprawował.

48. Zebrawszy też wojsko, poraził Amalekity, i wyrwał Izraela z ręki tego, który go pustoszył.

X. 49. A miał Saul syny, Jonatana, i Jesujego, i Melchisua; a imiona dwóch córek jego; imię pierworodnej Merob, a młodszą Michol.  
\* 1 Kcn. 8, 33.

50. A imię żony Saulowej Achinoam, która była córką Achimaasowa; a imię hetmana wojska jego Abner, syn Nera, stryja Saulowego.

51. Bo Cys był ojciec Saula, a Ner ojciec Abnera, syn Abijela.

52. I była wojna wielka z Filistynami po wszystkie dni Saulowe. Przetoż, gdziekolwiek widział Saul jakiego silnego i dzielnego męża, przyjmował go do siebie.

#### ROZDZIAŁ XV.

I. Saul miałę wstąpienie, aby Amalekitę do szczytu Gajgal, i królów ich Agagowi sfotkował, także \* \* \* \* \*  
II. Zatem Samuel grzech mu pokazał, i odrzucenie opowiad. 15-30.  
IV. a rozkazawszy króla Agaga. 31-33. V. Saula opuszcza 34, 35.

I rzekł Samuel do Saula: Posłał mię Pan, alym cię pomazał za króla nad ludem jego Izraelskim; przetoż teraz postuchaj głosu słów Pańskich.

2. Tak mówi Pan zastępów: Wspomniak na to, co uczynił Amalek Izraelowi, jako się nań zasadził na drodze, gdy wychodził z Egiptu.  
\* 2 Moj. 17, 8.

3. Przetoż idź, i pobij \* Amaleka, i wytrąc jako przekłete wszystko, co ma; nie folguj mu, ale wybij od męża aż do niewiasty, od małego aż do ssącego, od wotn aż do owcy, od wielbłąda aż do osła.  
\* 1 Sam. 15, 18.

4. A tak Saul zebrałszy lud, policzył

go w Telaim, dwa króć sto tysięcy pieczych, a dziesięć tysięcy mężów z Juda.  
5. A gdy przyciągnął Saul aż do miasta Amalek, aby zwiódk bitwę nad potokiem.

6. Rzekł Saul do Cyrnejczyka: Idźcie, odstapcie, a wyujdziecie z posrodku Amalekitów, abym was nie wytracił z nim; boż uczynił \* miłosterdnie ze wszystkimi syny Izraelskimi, gdy szli z Egiptu. A tak odstąpił Cyrnejczyk z posrodku Amalekitów.  
\* Mat. 5, 7.

7. I poraził Saul Amaleka, od Hevila, którzy chodzą do Sur, które jest przeciw Egiptowi.

8. I pojął Agaga, króla Amalekitów, żywego, a wszystkie lud pobit ostrzem miecza.

IX. 9. Ale przepuścił Saul i lud jego Agagowi, i co najlepszym owcom, i wołom, i bydłu tustemu, i baranom, i wszystkim, co było najlepszego, a nie chcieli tego wygubić; tylko cokolwiek było nikczemnego i podłego, to wygubili.

10. Przetoż stało się słowo Pańskie do Samuela, mówiac:

11. Żal mi, \* zem postanowił Saula za króla; albowiem odwrócił się odnie, a słowa mego nie wypełnił. I rozgniewał się bardzo Samuel, i wolał do Pana przez całą noc.

12. Wstawszy tedy Samuel, szedł przeciwko Saulowi ranu; bo dano znać Samuelowi, mówiac: Przyszedł Saul do Karmelu, tamże wystawił sobie pamiatkę zwojęstwa; a obróciwszy się poszedł, i przyszedł do Gajgal.

13. A gdy przyszedł Samuel do Saula, rzekł mu Saul: Błogosławionys ty od Pana, wypeniłem słowo Pańskie.

14. Ale Samuel rzekł: A to co za wrzask trzód w uszach moich, i co za ryk wołów, który ja słyszę?

15. I odpowiedział Saul: Od Amalekitów przynano je; albowiem lud przepuścił co najlepszym owcom, i wołom, aby je ofiarował Panu, Bogu twemu, a ostatekiesiny wytracił jako przekłete.

III. 16. Tedy rzekł Samuel do Saula: Dopuść, a powiem ci, co mówił Pan do mnie w nocy; a on mu rzekł: Powiedz.

17. I rzekł mu Samuel: Izali, gdyś był mały w oczach twoich, nie stałś się głową pokoleń Izraelskich, \* i nie pomazał cię Pan za króla nad Izraelem?  
\* 1 Sam. 9, 16. r. 10, 1.



18. I posłał cię Pan w tę drogę, i rzekł: \* Idź, a wytrać Amalekity jako przeklecie grzeszniki, i walcz przeciwko nim, ażbys je do szczytu wytracił.

19. Przecezasz tedy nie usłuchał głosu Pańskiego, aleś się udał za korzyściami, i uczyniłeś zle przed oczyma Pańskimi? \* I Sam. 15. 8.

20. Tedy odpowiedział Saul Samuelowi: I owszem usłuchałem głosu Pańskiego, a szedłem drogą, którą mię posłał Pan, i przywiódłem Agagą, króla Amalekity, a Amalekity wytraciłem jako przeklecie.

21. Ale lud pobrał z korzyści owce i woły co przedniejsze z przeklestwa, aby je ofiarował Panu, Bogu twemu, w Galsgal.

22. I rzekł Samuel: Izali się tak kocha Pan w całopaleniach i w ofiarach, jako gdy kto słucha głosu Pańskiego? oto, postuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest, niż \* ofiarować tłuściość baranów. \* Ocz. 1. 10. 12. 13.

23. Bo przeciwi się jest jako grzech czarownika, a przeciwie przykazanie jest jako bałwochwaństwo i obrazy; przetoż iżeś odrzucił słowo Pańskie, tedy cię też odrzucił Pan, abys nie był królem.

24. Tedy rzekł Saul do Samuela: Zgrzeszyłem, zem przestąpił rozkazanie Pańskie i słowa twoje, gdyżem się bał ludu, i usłuchałem głosu ich.

25. A teraz znieś proszę grzech mój, i wróc się ze mną, abym się pokłonił Panu.

26. I rzekł Samuel do Saula: Nie wróc się z toba; gdyżęś odrzucił słowo Pańskie, ciebie też odrzucił Pan, abys nie był królem nad Izraelem.

27. A gdy się odwrócił Samuel, żeby odszedł, uchwycił strzydło płaszcza jego, i oderwało się.

28. Tedy mu rzekł Samuel: \* Oderwał Pan królestwo Izraelskie dzisiaj od ciebie, i dał je bliźniemu twemu, lepszeemu niżęś ty. \* I Sam. 16. 17.

29. A zaisteż Mocarz Izraelski nie skłonił ani będzie żakował; bo nie jest człowiekiem, aby miał żakować.

30. A on rzekł: Zgrzeszyłem; wszakże uczęj mię proszę przed starszymi ludu mego, i przed Izraelem, a wróc się ze mną, abym się pokłonił Panu, Bogu twemu.

IV. 31. Wróciwszy się tedy Samuel szedł za Saulem, i pokłonił się Saul Panu.

32. I rzekł Samuel: Przywiedzie do mnie Agaga, króla Amalekity; i szedł do niego Agag poważnie, i rzekł Agag: Zaiste uszedłem gorzkości śmierci.

33. Ale rzekł Samuel: Jako ostercił niewiasty miecz twój, tak ostercoona będzie nad inne niewiasty matka twoja. I rozstąpił w kęsy Samuel Agagą przed obliczem Pańskiem w Galsgal.

V. 34. Potém odszedł Samuel do Ramaty, a Saul szedł do domu swego, do Gabaa Saulowego.

35. A już potém więcej Samuel \* nie widział Saula, aż do dnia śmierci swojej; wszakże żakował Samuel Saula, a Pan też żakował, że uczynił królem Saula nad Izraelem. \* I Sam. 19. 24.

### ROZDZIAŁ XVI.

I. Dawid pomazany na królestwo 1.—13. II. Saula, gdy od ducha złego trapiłoby był, muzyka uwiesia 14.—23.

Tedy rzekł Pan do Samuela: I pókiż ty będziesz żakował Saula, gdyżem go Ja odrzucił, aby nie królował nad Izraelem? Napętnij róg twój oliwą, a pójdź, posłę cię do Isajego Betlehemezyka; bom tam sobie upatrzył między syny jego króla.

2. I rzekł Samuel: Jakoż mam iść? Bo usłyszysz Saul, i zabije mię. I odpowiedział Pan: Wezmij z sobą jałowicę z stada, i rzezesz: Przeszedłem, abym ofiarował Panu.

3. I wezwiesz Isajego na ofiarę, a Ja tobie oznajmię, co masz czynić; i pomazasz mi tego, o którym ci powiem.

4. I uczynił Samuel, jako mu powiedział Pan, a przyszedł do Betlehem; a ulepkęszy się starsi miasta, zabieżeli mu, i mówili: Spokojnel jest przyjęcie twoje?

5. I rzekł: Spokojne; przyszedłem, abym ofiarował Panu. Poswięcież się, a pójdźcie ze mną na ofiarę. I poswięcił Isajego, i syny jego, a wezwał ich na ofiarę.

6. A gdy przyszli, ujrzał Elifaba, i rzekł: Zaiste ten jest przed Panem pomazaniec jego.

7. Lecz rzekł Pan do Samuela: Nie patrz na urodę jego ani na wysokość wzrostu jego, gdyżem go odrzucił. Albowiem Ja nie patrzę na to, na co patrzy człowiek; bo człowiek patrzy na to, co jest przed oczyma, ale Pan \* patrzy na serce. \* I X. 1. 16. 17. 18. 19. 20.

8. Zawolał tedy Isaj Abinadaba, i ka-

zał mu iść przed Samuelem; który rzekł: I tego nie obrał Pan.

9. Potém kazał przysię Isaj Sammie, a on rzekł: I tego nie obrał Pan.

10. Tedy kazał przysię Isaj siedmiu synom swoim przed Samuelem. I rzekł Samuel do Isajego: Nie obrał Pan i tych.

11. Potém rzekł Samuel do Isajego: Wszyscyż to już synowie? Odpowiedział: Jeszcze zostają najmłodzy, który \* pasie owce. Tedy rzekł Samuel do Isajego: Poslijże, a przywiedź go; boć nie usiadziemy, aż on tu przyjdzie.

12. A tak posłał i przywiódł go; a on był lisowaty, i wdzięcznych oczu, a piękny na wzrozeniu. Tedy rzekł Pan: Wstań, a pomaz go, boć ten jest.

13. Wziawszy tedy Samuel róg z oliwą, \* pomazał go w pośród braci jego. I został Duch Pański nad Dawidem \* od onegoż dnia, i na potém. Zatem Samuel wstał, i poszedł do Ramaty.

II. 14. A Duch Pański odstąpił od Saula, i trwożył go duch zły od Pana. Oto teraz Duch Boży zły trwoży cię: 15. I rzekli słudzy Saulowi do niego: 16. Niech rozkaże Pan nasz, a słudzy twoi, którzy są przed tobą, poszukają mięza, aby umiał grać na harfie, że gdy cię napadnie Duch Boży zły, zagra ręką swą, a ulży cię.

17. Rzekł tedy Saul do sług swoich: Upatrzcie mi proszę mięza, aby dobrze grać umiał, a przywiedziecie do mnie.

18. I odpowiedział jeden z slug, i rzekł: Otom widział syna Isajego Betlehemezyka, który umie grać, a jest ożłowiek męzny, i rycerski, i sprawny, i gładki, a Pan jest z nim.

19. Posłał tedy Saul posły do Isajego, mówiac: Poslij do mnie Dawida, syna twego, który jest przy stadzie.

20. Tedy wziawszy Isaj osła, chleb, i faszke wina, wziawszy i kozłodka jednego z stada, posłał przez Dawida, syna swego, Saulowi.

21. A gdy przyszedł Dawid do Saula, stanął przed nim; a rozmawiał się go bardzo, i był u niego za wyrostka broń noszącego.

22. I posłał Saul do Isajego, mówiac: Niech stoi proszę Dawid przedemną; bo znalazł łaskę w oczach moich.

23. I bywało, gdy przychodził Duch

### ROZDZIAŁ XVII.

I. Filistynskie wojsko przeciw Izraelcykom 1.—8. Goliath, który był bardzo wielki 9.—19. III. Dawid z nim pojedynk czynnie 20.—58. IV. Żabił go 49. 50. V. Filistynowie uciekają 51. VI. a Saul ich goni i bije 52. 53. VII. Naosłatek głowę i orłkę Goliathowe do Jeruzalema przynosi 54.—58.

Tedy zebrał Filistynowie wojska swe, aby walzyli, a zeslił się u Sochot, które jest w Judzie, i położyli się obozem między Sochotem i między Asekim na granicach Domim.

2. A Saul i mężowie Izraelscy zebrałi się, i położyli się obozem w dolinie Ela, i uszykowali wojsko przeciw Filistynom.

3. A Filistynowie stali na górze z jednej strony, ale Izraelczycy stali na górze z drugiej strony; a dolina była między nimi.

II. 4. I wyszedł mąż między nie z obozu Filistyńskiego imieniem Goliath z Get, który wysi na sześciu łokci i na piędzi.

5. A przybica miedziana była na glowie jego, a w karacenie tuszczasta ubierał się, a waga karaceny pięć tysięcy syków miedzi ważyła.

6. Nadto nakolanki miedziane miał na nogach swoich, i tarcz miedzianą między ramionami swemi.

7. A oszczepisko oszczepu jego jako nawój tkacki, a grot oszczepu jego miał sześć set syków żelaza, a niosący tarcz jego szedł przed nim.

8. I stanawszy wołał do hufów Izraelskich, i mówił im: Naoście wyciągnęli z wojskiem ku politykanu? izakem ja nie jest Filistynczyk, a wy słudzy Saulowi? Obiercież między sobą męża, a niech mi się stawi.

9. Będzieli się mógł potkać ze mną, a zabije mię, będziemy waszymi niewolnikami; lecz jeżeli go ja przemogę, i zabije go, wy będziecie naszymi niewolnikami, i służycie nam będziecie. Nadto rzekł Filistynczyk:

10. Jam dziś uragał hufom Izraelskim; dajcie mi męża, a niech czyni ze mną pojedynkiem.

11. A usłyszawszy Saul i wszyszek Izrael te słowa Filistynczyka, ukłki się, i strwożyli się bardzo.

12. (A Dawid \* był synem męża Efra-

teńczyka z Betlehem Juda, którego imię Isaj, który miał ósm synów, a ten był za dni Saulowych stary i podeszły w latach. <sup>\*1 Sam. 16, 1.</sup>

13. I poszli trzej \* synowie Isajego starsi za Saulem na wojnę; a imiona trzech synów jego, którzy poszli na wojnę, są te: Elijab pierworodny, a wtóry po nim Abinadab, a trzeci Samma. <sup>\*1 Sam. 16, 8. 9.</sup>

14. Leczył Dawid był najmłodszy; a tak trzej najstarsi poszli byli za Saulem.)

15. Dawid tedy odchodził \* i wracał się od Saula, aby pasł trzody ojca swego w Betlehem. <sup>\*1 Sam. 16, 12.</sup>

16. Ale Filistynocy wychadzali wstawając rano i wieczór, i stawał przez czterdzieści dni.

17. I rzekł Isaj do Dawida, syna swego: Weźmij teraz braciom swym to efa prazna, i dziesięć orobka tego, a bież do obcho do braci swych.

18. A tych dziesięć młodych serów doniesiesz robitmistrzowi; a bracia swa nawiedzwszy dowiesz się, jako się mają, i zastawę ich wydzwigniesz.

19. A Saul, i oni, i wszyscy mężowie Izraelscy leżeli w dolinie Ela, walcząc przeciwko Filistynom.

III. 20. Wstawy tedy Dawid rano na świtanu, a poruczywszy trzode stróżowi, wziął to na się, i szedł, jako mu był rozkazał Isaj, i przyszedł do obcho; a wojsko wyszło było do szyku, i okrzyk uczyniło ku potykaniu.

21. A już był uszykowali Izraelczycy i Filistynowie wojsko przeciwko wojsku.

22. Przetoż zostawiwszy Dawid to, co przyniósł, i złożywszy to z siebie pod rękę stróża sprzętu żołnierskiego, bieżał do wojska, a przyszedłszy przywitał się z braćmi swojmi w pokoju.

23. A gdy rozmawiał z nimi, oto maż imieniem Goliat, \* Filistynczyk z Get, występował między nie z wojska Filistynskiego, i mówił oneż słowa, co słyszał i Dawid. <sup>\*1 Sam. 17, 4.</sup>

24. A wszyscy mężowie Izraelscy urawszy onego męża, uniekali od oblicza jego, i bali się bardzo.

25. I mówił mężowie Izraelscy: A wiedzcież tego męża, który wyszedł? Bo wyszedł, aby urągał Izraelowi; ale który go zabił, ubogaci go król bogactwy wielkimi, i córce mu swoje da, a dom ojca jego uczyni wolnym w Izraelu.

na szaty swoje, i kosztował, jeźliby mógł i chodzie (bo przedtem tego nie doświadczał). Tedy rzekł Dawid do Saula: Nie mogę w tém chodzie, bom temu nie przywykł. I złożył to Dawid z siebie.

40. Ale wziął kij swój w rękę swoje, i obrął sobie pięć gładkich kamieni z pokotku, i włożył je do naczynia pasterskiego, które miał, to jest do torby, a procy swoje niósł w rękach swoich, i przybliżył się ku Filistynowi.

41. Szedł też Filistynczyk, postępując i przybliżając się ku Dawidowi, i wyprostek, który niósł tarcz, przed nim.

42. A gdy spojrzął Filistynczyk i obraczył Dawida, lekce go sobie powazył, przeto, że był dziecina, a lisowatym i pięknym na wprzenu.

43. Rzekł tedy Filistynczyk do Dawida: Izalim ja pies, iż ty idziesz na mię z kijem? I przeklinał Filistynczyk Dawida przez bogi swoje.

44. Nadto rzekł Filistynczyk do Dawida: Pójdź do mnie, a dam ciasto twoje pastwipowietrznemu i bestyjom polnym.

45. Tedy rzekł Dawid do Filistyna: Ty idziesz do mnie z mieczem i z oszczepem, i z tarczą, a ja idę do ciebie w imieniu Pana zastępów, Boga wojsk Izraelskich, któremuś urągaj.

46. Dzisiaj cię poda Pan w ręce moje, a zabiję cię, i odejmę głowę twoję od ciebie, a dam trupy wojska Filistynskiego pastwu powietrznemu, i bestyjom ziemskim; a pozna wszystka ziemia, że jest Bóg w Izraelu;

47. I dozna wszystko zgromadzenie, że nie mieczem, ani oszczepem wybawia Pan, gdyż Pańska jest walka, a poda was w ręce nasze.

48. I stało się, gdy powstał Filistynczyk i szedł, a przybliżył się przeciwko Dawidowi, że pospieszył i Dawid, a bieżał na spotkanie przeciwko Filistynowi:

IV. 49. A ścignawszy Dawid rękę swą do torby, wyjął z niej kamień, i ośmiął go, i ugodził Filistynczyka w czole jego, tak iż utknął kamień w czole jego, i padł twarzą swą na ziemię.

50. A tak przemógł Dawid Filistynczyka proca i kamieniem, a uderzywszy Filistynczyka, zabił go, choć miecza nie miał Dawid w rękę.

V. 51. A przybieżawszy Dawid, stanął nad Filistynczykiem, i wziął miecz jego, i dobył go z pochwy jego, i zabił go,

52. I uciał nim głowę jego. A gdy ujęli Filistynowie, iż umarł mocarz ich, uciekli. VI. 52. Powstawszy tedy mężowie Izraelscy i Judzcy, okrzyk uczynili i gromili Filistyny, aż kiedy chodzą do doliny, i aż do bram Akkaronu, i padali rauni Filistynowie po drodze Saraim aż do Get i aż do Akkaronu.

53. A wróciwszy się synowie Izraelscy z pogoni Filistynów, rozchwycili obóz ich. VII. 54. Potem wzięwszy Dawid głowę onego Filistynczyka, przyniósł ją do Jerozalemu, a zbroję jego włożył do namiotu swego.

55. A gdy widział Saul Dawida, wychodzącego przeciw Filistynowi, mówił do Abnera, hetmana wojska swego: Czym jest synem ten młodzieniec? Abnerze! I odpowiedział Abner: Jako żywa dusza twoja, królu, żeś niewiem.

56. Tedy rzekł król: Pytaj, czynim jest synem ten młodzieniec.

57. A gdy się wracał Dawid, zabiwszy Filistynczyka, tedy wziął Abner, i przywiódł go przed Saula, a Dawid miał głowę Filistynową w rękach swych.

58. I rzekł do niego Saul: Czy jesteś ty syn, młodzieńcze? I odpowiedział Dawid: Jestem syn sługi twego Isajego Betleheমেczyka.

#### ROZDZIAŁ XVIII.

I. Jonatan z Dawida się boje 1-4. II. Dawid zolnierz zdmuchłszy go nad Saulem 5-10. III. Saul się tem obrzawszy 8. 9. V. Chce zabić 10. 11. VI. I dawszy mu na znak do hetmana swego 12-16. VII. Córke mu obiecuje 17-30.

I stało się, gdy przestał mówić do Saula, że dusza Jonatanowa społa się z duszą \* Dawidową, i umiłowal go Jonatan, jako duszę swoje. <sup>\*1 Sam. 18, 1.</sup>

2. I wziął go Saul dnia onego, ani mu dopuścić, żeby się wracał do domu ojca swego.

3. A tak uczynił Jonatan z Dawidem przyniemrze, bo go miłowal \* jak duszę swoje. <sup>\*1 Sam. 18, 17. 18. 16.</sup>

4. A zdjawszy z siebie Jonatan płaszcz, który miał na sobie, dał go Dawidowi, i który swe, aż do miecza swego, i aż do tarczy swego, i aż do pasa swego rycerskiego.

II. 5. I wychadzał Dawid do wszystkich, do czego go kolwiek posyłał Saul, a roztropnie się sprawował; i przetoż był go Saul nad rycerstwem, i był wdzięcznym w oczach wszystkich ludu, także i w oczach sług Saulowych.



III. 6. I stało się, gdy się wracali, a Dawid się też wracał od porażki Filistynów, że wyszy niewiasty ze wszystkich miast Izraelskich, śpiewając i grając przeciwko Saulowi królowi z bębнами, z weselem, i z gęśłami.

7. A śpiewając na przemiany one niewiasty, grały i mówiły: Poraził Saul swój tysiąc, \* ale Dawid swoich dziesięć tysięcy \*<sup>1 Sam. 21.11. r. 23. 5.</sup>

IV. 8. I rozniewał się Saul bardzo, bo się nie podobaly w oczach jego te słowa; i rzekł: Przywłaszczyli Dawidowi dziesięć tysięcy, a mnie przywłaszczyli tysiąc: a czegoż mu niedostaje, jedno królestwa?

9. Przetóż Saul krzywo patrzył na Dawida od onegoż dnia i na potem.

V. 10. I stało się drugiego dnia, że przypadł Duch Boży zły na Saula, i prorokował w środku domu, a Dawid grał ręką swoją dnia onego, jako i przedtém, a Saul miał wócznia w ręce swej.

11. I cisnął Saul wócznią, mówiąc: Przebiję Dawida aż ku ścianie; ale się uchylił Dawid przed nim po dwa kroć.

VI. 12. I bał się Saul Dawida, przetóż Pan był z nim, a od Saula odstąpił.

13. I odparzył go Saul od siebie, a uchylił go hetmanem nad tysiącem, i wychadzał a wchadzał przed ludem.

14. Owa Dawid we wszystkich drogach swych roztropnie się sprawował; bo Pan był z nim.

15. Co gdy widział Saul, iż tak bardzo roztropnie sobie poczynał, bał się go.

16. Ale wszystkich Izrael i Juda miłował Dawida; bo on wychadzał i wchadzał przed nimi.

VII. 17. I rzekł Saul do Dawida: Oto, córkę moję starszą Merob dam ci za żonę, jedno bądź mężem moim, i odprawij wojny Pańskie; bo tak Saul sobie mówił: Niech nie będzie ręka moja na nim, ale niech będzie na nim ręka Filistynów.

18. Tedy rzekł Dawid do Saula: Którem ja? albo co za stan mój? albo co za dom ojca mego w Izraelu, żebym był zięciem królewskim?

19. I stało się, gdy przyszedł czas, którego miała być dana Merob, córka Saulowa, Dawidowi, że ona dana jest Adryjelowi Meholatykemu za żonę.

20. Ale się rozmówka Michol, córka Saulowa, Dawida; co gdy powiedział Saulowi, miło mu to było.

21. I rzekł Saul: Dam mu ją, żeby Filistynów. Przetóż rzekł Saul do Dawida: Po drugie będziesz zięciem moim dzisiaj.

22. Tedy rozkazał Saul sługom swoim: Rzeźcie do Dawida potajemnie, mówiąc: Oto, upodobał cię sobie król, i wszyscy słudzy jego miłują cię, a tak teraz bądź zięciem królewskim.

23. A gdy mówili słudzy Saulowi w uszy Dawidowe te słowa, odpowiedział Dawid: Czy się wam mała rzecz widzi, by zięciem królewskim, gdyżem ja jest mężem ubogim i podłym?

24. Tedy słudzy Saulowi oznajmili mu, mówiąc: Tak powiedział Dawid.

25. I rzekł Saul: Tak powiedzcie Dawidowi: Nie dbać król o wiano, tylko chce mieć sto nieobrzeszek Filistynskich; aby się stała pomsta nad nieprzyjaciółmi królewskimi; bo Saul myślał, jakoby Dawida podać w ręce Filistynom.

26. Tedy słudzy jego powiedzieli te słowa Dawidowi; i spodobało się to Dawidowi, aby został zięciem królewskim; a jeszcze się nie były wypełniły dni one.

27. Wstał tedy Dawid, i poszedł, on i mężowie jego, i zabił z Filistynów dwieście mężów; i przyniósł Dawid nieobrzeski \* ich, i oddano je spelną królowi, aby był zięciem królewskim. A tak dał mu Saul Michol, córkę swą za żonę.

28. A widząc Saul, i bacząc, że Pan był z Dawidem, a iż Michol, córka jego, miłowała go,

29. Tém więcej Saul obawiał się Dawida, i stał się Saul nieprzyjacielem Dawidowi po wszystkie dni.

30. I wpaadały księżta Filistynskie do ziemi. A kiedykolwiek wpaadały, roztropnie sobie poczynał Dawid nad wszystkie stugi Saulowe; przetóż sławno było imię jego bardzo.

## ROZDZIAŁ XIX.

I. Saul Dawida zabić kazał. II. Jonatan bezwzględnie ustąpił. III. Saula ubiegał. IV. Dawid uciekł. V. Saul go znowu zabić chciał. VI. Michol przez óno go spuściła. VII. Do Saula przyszedł. VIII. Słudzy Saulowi prorokują. IX. I sam Saul zabił.

Tedy mówił Saul do Jonatana, syna swego, i do wszystkich stug swoich, aby za-

biłi Dawida; ale Jonatan syn Saula, kochał się w Dawidzie bardzo.

II. 2. Oznajmił to Jonatan Dawidowi, mówiąc: Saul, ojciec mój, myśli cię zabić; przetóż teraz strzeż się proszę aż do zaranku, a zataisz się, i skryjesz się.

3. A ja wynijdę, i stanę podle ojca mego na poli, gdzie ty będziesz, i będę mówił o tobie z ojcem moim, a cokolwiek pobacze, toć oznajmie.

4. A tak mówił Jonatan o Dawidzie dobrane do Saula, ojca swego, i rzekł do niego: Niech nie greszy król przeciwko słudze swemu Dawidowi: boć nie winien, owszem sprawy jego byłby bardzo pożyteczne;

5. Gdyż połowył duszę \* swą w ręce swej, i zabił Filistynczyka, i uczynił Pan wybawienie wielkie wszystkim Izraelowi. Coś widział, i uradował się. Przetóż byś tedy miał grzeszyć przeciw krwi niewinnej, chcąc zabić Dawida bez przyczyny? \*<sup>1 Sam. 17. 49.</sup>

III. 6. I usłuchał Saul słów Jonatanowych, i przysiągł Saul: Jako żywy Pan, że nie umrzę.

7. A tak przywał Jonatan Dawida, i opowiedział mu Jonatan wszystkie one słowa; i przywiódł Jonatan Dawida do Saula; i był przed nim, jako i przedtém.

IV. 8. I wszczęła się znowu wojna, a cisnął Dawid, i walczył przeciwko Filistynom, i poraził je porażką wielką, i uciekli przed obliczem jego.

V. 9. Wtém Duch Pański zły \* przypadł na Saula, który w domu swym siedział, mając wócznia swoje w ręce swej, a Dawid grał ręką swą. \*<sup>1 Sam. 16. 14. r. 18. 10.</sup>

10. I myślał Saul przebić Dawida wócznią aż ku ścianie; ale się uchylił przed Saulem, i uderzyła wócznia w ścianę, a Dawid uciekł, i uszedł onęj nocy.

VI. 11. Potém posłał Saul posły do domu Dawidowego, aby nań strzegli, i zabili go rano. I oznajmiła to Dawidowi Michol, żona jego, mówiąc: Jezeliż nie ochronisz duszy twojej téj nocy, jutro zabity będziesz.

12. Przetóż spuściła Michol Dawida oknem, który uszedłszy uciekł, i zachowany jest.

13. A wzięwszy Michol obraz, połowyła pod głowę jego, i przykryła szatą.

14. Tedy posłał Saul posły, aby porwali Dawida; ale rzekła: Choruję.

[Polish] 10

15. Znowu posłał Saul posły, aby oglądali Dawida, mówiąc: Przynieście go na łożu do mnie, abym go zabił.

16. A gdy przyszli posłowie, oto obraz na łożu, a wezgiótko z koziej skóry pod głowami jego.

17. I rzekł Saul do Michol: Czemuś mię tak oszukała, a wypuściłaś nieprzyjaciela mego, aby uszedł? Tedy rzekła Michol Saulowi: Bo mi mówił, pusć mię, inaczey zabiją cię.

VII. 18. A tak Dawid uciekłszy uszedł, a przyszedł do Samuela, do Ramaty, i oznajmił mu wszystko, co mu czynił Saul. Poszedł tedy on i Samuel, a mieszkali w Najot.

19. I oznajmiono Saulowi, mówiąc: Oto Dawid jest w Najot w Ramacie.

VIII. 20. Tedy posłał Saul posły, aby pojмали Dawida; którzy gdy ujrzeli gro-madę proroków prorokujących, i Samuela stojącego, a przetóż onego nad nimi, przyszedł i na posły Saulowe Duch Boży, a prorokowali i oni.

21. Co gdy oznajmiono Saulowi, posłał inne posły, a prorokowali i oni. Znowu tedy Saul posłał i trzecie posły, lecz prorokowali i ci.

22. Potém szedł i sam do Ramaty i przyszedł aż do studni wielkiej, która jest w Sokot, i pytał się a mówił: Gdzie jest Samuel i Dawid? i powiedziano mu: Oto są w Najot w Ramacie.

IX. 23. I szedł tam do Najot w Ramacie, a przyszedł téż nań Duch Boży; a tak idąc dalej prorokował, aż przyszedł do Najot w Ramacie.

24. I zewlekał téż sam szaty swoje, a prorokował i on przed Samuelem, a padłszy leżał nagim przez on cały dzień i przez całą noc; stądże weszło w przepowiedzę: Ażaz \* i Saul między prorokami? \*<sup>1 Sam. 10. 11. 12.</sup>

## ROZDZIAŁ XX.

I. Dawid uszkaścił na Saula przed Jonatanem. II. przyniesze z nim wiecnie czyni. III. Jonatan przez strażę o chęci Saulowej znać dawa. IV. I z nim się złośnie roztawa. 41.—43.

Ale Dawid uciekłszy z Najotu, który jest w Ramacie, przyszedł, i mówił przed Jonatanem: Cóżem uczynił? co za nieprawość moja? i co za grzech mój przeciw ojcu twemu, że szuka duszy mojej?

2. Który mu odpowiedział: Boże ucho-waj! nie umrziesz; oto nie czyni ojciec mój nic wielkiego albo małego, aż mi

pierwej oznajmi; azażyb tańe miał ojciec mój przedemną i tego? Nie uczyni tego.

3. A nadto przysiągł Dawid, rzekłszy: Wie zaiste ojciec twój, żem znalazł łaskę w oczach twoich, i myśli: Niech o tém niewie Jonatan, by się snać nie frasował; i owsem jako żywy Pan, żywa i dusza twoja, że tylko krok jeden jest między mną, i między śmiercią.

4. I odpowiedział Jonatan Dawidowi: Co mi kolwiek rzecze dusza twoja, uczynię.

5. Tedy rzekł Dawid do Jonatana: Oto, nów miesiąca jutro, a jam zwykł siadać z królem przy stole; puść mię tedy, że się skryję na polu aż do wieczora trzeciego dnia.

6. A jeżeliby się pilnie pytał o mnie ojciec twój, rzeczesz: Prosił mię bardzo Dawid, aby szedł do Bełehem, \* miasta swego; bo tam ofiarę uroczystą ma sprawować wszystkich rodzina jego.

7. Jeżeli tak rzecze: Dobrze, pokój będzie stude twemu; ale jeżeli się rozgniewa, wieść, iż się dopełniła złość jego.

8. Przetóż uczyni miłosierdzie nad służą twym, gdyżś \* w przymierze Pańskie przywiódł z sobą służę twego; a jeżeli we mnie jest nieprawość, ty mię zabij; a do ojca twego przeczbyś mię miał wodzić?

9. I rzekł Jonatan: Boże cię tego uchowaj; bo jeżeli się pewnie dowiem, że się dopełniła złość ojca mego, aby przysłała przeciw tobie, iżalibym cię tego nie oznajmił?

10. I rzekł Dawid do Jonatana: Któż mi oznajmi, jeżeliżec co odpowie ojciec twój przykrego?

11. Odpowiedział Jonatan Dawidowi: Pójdz, a wynijdźmy na pole. I wyszli obaj na pole.

12. Tedy rzekł Jonatan do Dawida: Pan, Bóg Izraelski, (skoro się wywiem o woli ojca mego o tym czasie jutro, albo dnia trzeciego, a będzie co dobrego o Dawidzie, a jeżeli zarazem nie posłę do ciebie, i nie oznajmię.)

13. To niech uczyni Pan, Bóg Izraelski, mówię, Jonatanowi, i to niech przyczyni. A jeżeliżec będzie chciał ojciec mój przywieść zła na cię, i toć objawię, i puszcę się, abys szedł w pol-

koju, a niech będzie Pan z tobą, jako był z ojcem moim.

14. Także i ty, będąci żywi, i ty mówię uczynisz ze mną miłosierdzie Pańskie; a chochym i umark.

15. Przeć nie oddasz miłosierdzia twego od domu mego aż na wieki, ani gdy wykorzezi Pan nieprzyjaciół Dawidowe wszystkie z ziemi.

16. I uczynił Jonatan przymierze z domem Dawidowym, mówiąc: Niech tego szuka Pan z ręki nieprzyjaciół Dawidowych.

17. Nadto jescze Jonatan przysiągł Dawidowi przez miłość, która go miłował; bo jako miłował duszę swoją, tak go też miłował.

18. I rzekł do niego Jonatan: Jutro nów miesiąca, a będą się pytać o tobie, ponieważ próżne będzie miejsce twoje.

19. Przetóż przez trzy dni będziesz ukrywał, i zastąpisz przedko, a przyjdiesz na miejsce, gdzieś się był ukrył, gdy była sprawa o tobie, a będziesz siedział u kamienia Ezel.

20. A ja wystrzelię trzy strzały po bok jego, zmiierzając sobie do celu.

21. A potem posłę chłopca, mówiąc mu: Idź, najdzaj strzały. A jeżeli rzekł chłopcu: Owo strzały za tobą sam błęzi, przynies je, tedy przyjdź; bo masz pokój, i nie stanie się nic złego, jako żywy Pan.

22. Ale jeżeliżek rzekł chłopcu: Oto strzały przed tobą tam dalej; idź, bo cię wypuścił Pan.

23. A tego, o czémśmy mówili ja i ty, tego Pan świadkiem będzie między mną a między tobą aż na wieki.

24. A tak skrył się Dawid w polu. A gdy przyszedł nów miesiąca, siadł król do stołu, aby jadł.

25. A gdy usiadł król na stolicy swojej według zwyczaju, na stolicy przy ścianie, powstał Jonatan; i siadł Abner podle Saula, a zostało próżne miejsce Dawidowe.

26. Lecz nie rzekł Saul nic onego dnia, bo myślał: Przydało mu się podobno coś, lub jest czystym \* lub nieczystym.

27. A gdy było nazajutrz dnia wtórego po nowiu miesiąca, było zaś próżne miejsce Dawidowe. I rzekł Saul do Jonatana, syna swego: Czemuż nie przy-

szedł syn Isajego, ani wczoraj, ani dzisiaj do stołu?

28. Odpowiedział Jonatan Saulowi: U silnie mię prosił Dawid, aby szedł do Bełehem;

29. I mówil: Puść mię proszę, bo sprawuje ofiarę rodzina nasza w miesiacie; tamże mię wezwwał brat mój. A tak teraz jeżim znalazł łaskę w oczach twoich, pójdz proszę, i ogładam bracią moję; dla tegoż nie przyszedł do stołu królewskiego.

30. I zapakł się gniewem Saul na Jonatana, i rzekł mu: Synu złośliwy, a uporniej matki, azaż nie wiem iżes sobie obrat syna Isajego ku zelzywości twojój; i ku pohanbieniu i sromocie matki twojój?

31. Bo po wszystkie dni, których syn Isajego będzie żył na ziemi, nie będzieś umocniony, ty i królestwo twoje; a tak teraz pośl, a przywiędz go do mnie, bo jest gotzen śmierci.

32. Tedy odpowiedział Jonatan Saulowi, ojcu swemu, i rzekł do niego: Przecż ma umrzeć? cóż uczynię?

33. I cisnął Saul włócznią na niego, aby go przebił. Tedy poznał Jonatan, że koniecznie ojciec jego umyślił zabić Dawida.

34. I wstał Jonatan od stołu z wielkim gniewem, i nie jadł dnia wtórego po nowiu miesiąca chleba; bo się zafrasował o Dawida, a iż go zelzył ojciec jego.

35. A rano wyszedł Jonatan na pole według czasu postanowionego z Dawidem, i chłopiec mały z nim.

36. I rzekł do chłopca swego: Bieź, szukaj przedko strzał, które ja wystrzelił. Tedy chłopiec biegał; a on wystrzelił strzały dalej przed.

37. A gdy przyszedł chłopiec aż na miejsce strzał, którą był wystrzelił Jonatan, zawołał Jonatan za chłopcem, i rzekł: Azaż strzała nie jest za tobą tam dalej?

38. I wołał Jonatan za chłopcem: Spiesz się co narychliż, nie stój. Tedy zebrawszy chłopiec Jonatana strzały, przyszedł do pana swego.

39. (Ale chłopiec nie wie wiedział, tylko Jonatan i Dawid wiedzieli, co się działo.)

40. I dał Jonatan oręż swój chłopcu, który z nim był, i rzekł mu: Idź, odnieś do miasta.

IV. 41. A gdy odszedł chłopiec, Dawid wstał od strony południowej, i upadłszy twarzą swoją na ziemię, ukłonił się po trzy kroć, i pocałowałszy jeden drugiego, płakali pospół; ale Dawid obficie.

42. I rzekł Jonatan do Dawida: Idź w pokój; a to, cośmy sobie obaj przysięgli przez imię Pańskie, mówiąc: Pan niech będzie \* między mną i między tobą, i między nasieniem mojem, i między nasieniem twojem świadkiem aż na wieki, trzymać będziemy.

43. A tak wstawszy Dawid odszedł, a Jonatan wszedł do miasta.

## ROZDZIAŁ XXI.

1. Dawid przyszedł do Achimelecha 1-5. II. Chłobcy, pokładnych, przywa 6, 7. III. miecz Goliata 8. IV. 9. V. 10. VI. 11. VII. 12. VIII. 13. IX. 14. X. 15. XI. 16. XII. 17. XIII. 18. XIV. 19. XV. 20. XVI. 21. XVII. 22. XVIII. 23. XIX. 24. XX. 25. XXI. 26. XXII. 27. XXIII. 28. XXIV. 29. XXV. 30. XXVI. 31. XXVII. 32. XXVIII. 33. XXIX. 34. XXX. 35. XXXI. 36. XXXII. 37. XXXIII. 38. XXXIV. 39. XXXV. 40. XXXVI. 41. XXXVII. 42. XXXVIII. 43. XXXIX. 44. XL. 45. XLI. 46. XLII. 47. XLIII. 48. XLIV. 49. XLV. 50. XLVI. 51. XLVII. 52. XLVIII. 53. XLIX. 54. L. 55. LI. 56. LII. 57. LIII. 58. LIV. 59. LV. 60. LVI. 61. LVII. 62. LVIII. 63. LIX. 64. LX. 65. LXI. 66. LXII. 67. LXIII. 68. LXIV. 69. LXV. 70. LXVI. 71. LXVII. 72. LXVIII. 73. LXIX. 74. LXX. 75. LXXI. 76. LXXII. 77. LXXIII. 78. LXXIV. 79. LXXV. 80. LXXVI. 81. LXXVII. 82. LXXVIII. 83. LXXIX. 84. LXXX. 85. LXXXI. 86. LXXXII. 87. LXXXIII. 88. LXXXIV. 89. LXXXV. 90. LXXXVI. 91. LXXXVII. 92. LXXXVIII. 93. LXXXIX. 94. LXXXX. 95. LXXXXI. 96. LXXXXII. 97. LXXXXIII. 98. LXXXXIV. 99. LXXXXV. 100.

Potem przyszedł Dawid do Noby do Achimelecha kapłana, a zlekkszy się Achimelech wyszedł przeciwko Dawidowi, i rzekł mu: Przeczś ty sam, a niemasz nikogo z tobą?

2. I odpowiedział Dawid Achimelehowi kapłanowi: Rozkazał mi król nieco, i rzekł do mnie: Niech nikt nie wie tego, po co cię posyłam, i com ci zlecił, przetożem służę zostawił na pewnym miejscu.

3. A tak teraz maszli co przy rękach twoich, aby z pięciono chleba, daj do ręki mojej, albo cokolwiek znajdiesz.

4. I odpowiedział kapłan Dawidowi, i rzekł: Niemas chleba pospolitego przy ręce mojej, tylko chleb poświęcony; jeżli się tylko wstrzymaliś stądy od niewiast.

5. Tedy odpowiedział Dawid kapłanowi, i rzekł mu: Zaiście niewiasty oddalone były od nas od wczorajszego dnia trzeciego dnia, gdy wyszedł; przetoż był naczynia sług święta. Ale jeżli ta droga zamazana jest, wszakże i ta dziś poswiecona będzie w naczyniach.

6. A tak dał mu kapłan chleby poświęcone; \* albowiem nie było tam chleba, tylko chleby pokładne, które były odjęte od obliczności Pańskiej, aby położono chleby ciepłe onegoż dnia, którego one odjęte były.

7. A był tam mały z sług Saulowych onego dnia, zabawiony przed Panem, którego imię Doeg, \* Edomczyk, najmniejszy z pasterzy, które miał Saul, \* I Sam. 22. 27.



III. 8. I rzekł Dawid do Achimelecha: A nie masz tu przy ręce swój wóczni, albo miecza? bom ani miecza mego, ani żadnej broni mojej nie wziął w ręce moje, gdyż słowo królewskie przynagłało.

9. Tedy rzekł kapłan: \* Miecz Goliata Filistyńczyka, któregoś zabił w dolinie Ela, oto jest uwiniony w sukno za efordem, jeżeli ten chcesz sobie wziąć, weź mi; bo tu innego nie masz oprócz tego. I rzekł Dawid: Nie masz podobnego temu, daj mi go. \*<sup>1 Sam. 17. 50. 51.</sup>

IV. 10. A tak wstał Dawid, i uciekł dnia onego przed Saulem, i przyszedł do Achisa, króla Getskogo.

11. Tedy rzekł stduży Achisowi do niego: Izali nie ten jest Dawid, król ziemi? Izali nie temu śpiewano w hufcach, mówiąc: Poraził Saul swój tysiąc, a \* Dawid swoich dziesięć tysięcy? \*<sup>1 Sam. 18. 7. 23. 5.</sup>

V. 12. I złożył Dawid słowa te do serca swego, a bał się bardzo Achisa, króla Getskogo.

13. Przełoż zmienić obryzaje swoje przed oczyma ich, a czynił się szalonym w rękach ich, i kreslił na drzwiach bramy, i puszczał śliny na brodzie swoje.

14. Tedy rzekł Achis do sług swoich: Obście widzieli człowieka szalonego, czemuście go przywieśli do mnie?

15. Nie dostawa mi szalonych, żeście przywieśli tego, aby szalał przedemną? tenże ma wnieść do domu mego?

#### ROZDZIAŁ XXII.

I. Dawid uchoił przed Saulem 1-8. II. Achimelech, iż mu był źyczliwy przez Doeg, ośmiad uszedł do Zyf 9-15. III. Tam go Jonatan pocieszył 16-18. IV. Zyskanie go wycał 19-25. V. Saul go obcecył 26. VI. A Bóg go wycał 27. 28.

Potem wyszedł Dawid stamąd, i uszedł do jaskini Adullam. Co gdy usłyszeli bracia jego i wszystkie dom ojcę jego, przyszedli tam do niego.

2. I zebrał się do niego wszyscy, którzy byli utrapieni, i wszyscy, którzy byli dżumni, i wszyscy, którzykolwiek byli w gorzkości serca, i był nad nimi książecciem, a było ich z nim około czterech set mężów. \*<sup>set. 1. 13.</sup>

3. I poszedł Dawid stamąd do Masfa Moabskiego, i rzekł do króla Moabskiego: Niech się przeprowadzi proszę ojciec mój, i matka moja, aby mieszkali z wami, aż się dowiem, co uczyni Bóg ze mną.

4. A tak przywiódł je przed króla Moabskiego; i mieszkali z nim po wszyst-

kie dni, których był Dawid na onym zamku.

5. Rzekł potem Gad prorok do Dawida: Nie mieszkał więcej na tym zamku; idź, a wróć się do ziemi Judzkiej. Tedy poszedł Dawid, a przyszedł \* do lasu Haret. \*<sup>Ps. 63. 1.</sup>

6. A usłyszawszy Saul, że się pojął Dawid, i mężowie, którzy byli z nim, (bo Saul mieszkał w Gabaa pod gajem w Ramacie, mając wócznią swoje w rękach swych, a wszyscy stduży jego stali przed nim.)

7. Rzekł tedy Saul do sług swych, którzy stali przed nim: Słuchajcie proszę synowie Jemini: Iż wam wszystkim da syn Isajego role i winnice, a wszystkim was poczyni półkownikami i rolnikami.

8. Zeście się sprzyśli wy wszyscy przeciwko mnie, a nie masz kto by mi objawił? gdyż się zbuntował i syn mój z synem Isajego, a nie masz kto by się mnie uzałił między wami, a oznajmił mi, iż podburzył syn mój, sługę mego przeciwko mnie, aby czyhał na mnie, jako się to dziś okazuje.

II. 9. Tedy odpowiedział Doeg Edomczyk, \* który też stał z sługami Saulowymi, i rzekł: Widziałem syna Isajego, gdy przyszedł do Noby, do Achimelecha, syna Achitobowego. \*<sup>1 Sam. 21. 7. Ps. 52.</sup>

10. Który się on radził Pana, i dał mu żywności, dał mu też i miecz Goliata Filistyńczyka.

11. A tak posłał król, aby przyzwało Achimelecha, syna Achitobowego, kapłana, i wszystkich domu ojcę jego kapłanów, którzy byli w Nobe. I przyszedł oni wszyscy do króla.

12. Tedy rzekł Saul: Słuchaj teraz synu Achitoba; a on rzekł: Owom ja, panie mój.

13. I rzekł do niego Saul: Czemuście się sprzyśli przeciwko mnie, ty i syn Isajego, gdyż mu dał chleb i miecz, a radziłeś się on Boga, aby powstał przeciwko mnie, czyniąc na mnie, jako się to dziś okazuje?

14. I odpowiedział Achimelech królowi, a rzekł: I któż jest tak wierny między wszystkimi sługami twoimi, jako Dawid, który jest i dziećm królewskim i idzie za rozkazaniem twojem, a jest zaczął w domu twoim?

15. Ażaj dziś począłem się on ra-

my się, jakoż daleko więcej, jeżeli pójdziemy do Ceili przeciw wojskom Filistyńskim.

4. I pytał się jeszcze powtóre Dawid Pana. A odpowiedział mu Pan, mówiąc: Wstawszy idź do Ceili; bo ja dam Filistylny w ręce twoje.

5. Poszedł tedy Dawid i mężowie jego do Ceili, i wależył z Filistynami, i zabrał bydła ich, i poraził ich porażką wielką, i wybrał Dawid obywatela Ceili.

6. I stało się, gdy uciekał Abijatar, syn Achimelecha, do Dawida do Ceili, że się dostał eford w ręce jego.

7. Potem powiedziano Saulowi, iż Dawid przyszedł do Ceili. Tedy rzekł Saul: Dał go Bóg w ręce moje; bo się zawarł, wszedłszy do miasta, w którym są bramy i zamki.

8. A tak zebrał Saul wszystkiek lud, aby szedł na wojnę do Ceili, i obległ Dawida, i mężę jego.

II. 9. Co gdy wzwiódł Dawid, iż Saul potajemnie przeciw niemu myślał wszystko złe, tedy rzekł do Abijatara kapłana: Włóż na się eford.

10. I rzekł Dawid: Panie, Boże Izraelski, za pewne słyszał sługa twój, że Saul chce przyjść do Ceili, aby miasto zburzył dla mnie;

11. Wydadzali mnie starsi Ceili w ręce jego? przyjdzie też Saul, jako słyszał sługa twój? Panie, Boże Izraelski, oznajmij proszę sędzie twemu. I odpowiedział Pan: Przyjdzie.

12. Nadto rzekł Dawid: Wydadzali starsi z Ceili mnie i mężę moje w ręce Saulowe? I odpowiedział Pan: Wydadzają.

13. Wstał tedy Dawid i mężowie jego około \* sześciu set mężów, i wyszli z Ceili, a uchodzili kędy mogli. A gły oznajmiono Saulowi, że uszedł Dawid z Ceili, tedy zaniechał wyciągnięcia. \*<sup>1 Sam. 22. 2.</sup>

14. I mieszał Dawid na puszczy w miejscach obronnych, a został na górze w puszczy Zyf. I szukał go Saul po wszystkie dni; lecz nie podał go Bóg w ręce jego.

15. A widząc Dawid, że wyszedł Saul, aby szukał duszę jego, został Dawid na puszczy Zyf w lesie.

III. 16. Tedy wstał Jonatan, syn Saula, i szedł do Dawida do lasu, i posłał rękę jego w Bogu,

17. Mówiąc do niego: Nie bój się, bo cię nie znajdzie ręka Saula, ojca mego;

2. ty będziesz królował nad Izraelem, ja zaś będę w twym panowaniu jak ojciec mój, wie o tym.

18. I uczynili obaj z sobą przymierze przed Panem; i został Dawid w lesie, ale Jonatan wrócił się do domu swego.

19. Tedy przyszli Zylficyzcy do Saula do Gabaaz, powiadając: Ażaj da wid nie kryje się u nas po miejscach obronnych w lesie na pagórku Hachila, który jest po prawej stronie Jesymona?

20. Przetóż teraz według wszystkich żądań duszy twojej, królu, zjedź co najrychlejszy, a my się postaramy, że go wydamy w ręce królewskie.

21. Tedy rzekł Saul: Błogosławieniście wy od Pana, żeście się mnie uzalili. 22. Idźcież proszę, a starajcie się tym pilnie; wywieście się, a wyszpiegujcie to miejsce jego, gdzie się obraca. Kto go tam widział? bo mi powiadano, że sobie bardzo chytro postępuje.

23. Wypatrzyć tedy, a obaczyć wszystkie te miejsca skryte, w których się ukrywa; potem wróćcie się do mnie z czerem purnem, i pójdzcie z wami; a będziecie w ziemi, tedy go będę szukał po wszystkich tysiącach Judzkich.

24. Wstali tedy, i poszli do Zylf przed Saulem; ale Dawid i mężowie jego byli na puszczy Maon. w polach po prawej stronie Jesymon.

25. Bo gdy wyszedł Saul, i mężowie jego, szukał go, oznajmiono Dawidowi, który zstąpił z skały, i mieszkał na puszczy Maon. Co usłyszał Saul, gościł Dawida aż na puszczy Maon.

V. 26. I szedł Saul po jednej stronie góry, a Dawid i mężowie jego po drugiej stronie góry. I spieszył się Dawid, aby mógł iść przed Saulem; bo Saul i lud jego obtaćzali Dawida i męża jego, aby je pojмали.

VI. 27. Wtém posel przybieżał do Saula, mówiąc: Pospiesz się, a pójdz, albowiem Filistynowie wtargnęli w ziemię.

28. Przetóż wrócił się Saul od pogoni za Dawidem, a ciągnął przeciw Filistynom; dla tego nazwali miejsce ono Sela Hammaleket.

#### ROZDZIAŁ XXIV.

I. Dawid wszedł do Engady 1. 2. Saul szukał go, wpadł w ręce jego 3-6. III. Dawid sforszował Saula 7-8. IV. niewiada swa pokazała 9-16. V. Zaczęła się wojna 17-23.

A tak wyciągnął stamtąd Dawid, i

13. Niech rozsądzi Pan między mną i między tobą, a miech się zemści Pan krzywdy mojej nad tobą; lecz ręka moja nie będzie na tobie.

14. Jako mówi przypowieść starodawna: Od niebożnych wynijdzie niezbożność; przetoż ręka moja nie będzie na tobie.

15. Za kimże widy wyszedł król Izraelski? kogóż gonisz? \* ps. zdechłogo? \* 1 Sam. 16. 20. pchłę jednę?

16. Niechże będzie Pan sędzią, a miech rozsądzi między mną i między tobą, a miech obaczy i rozemnie przą moją, a miech mnie wyswobodzi z ręki twojej.

V 17. A gdy przestał Dawid mówić słów tych do Saula, rzekł Saul: A twójże to głos, synu mój Dawidzie? I podniosłszy Saul głos swój, płakał. \* 1 Sam. 26. 17.

18. I rzekł do Dawida: Sprawiedliwyszy ty niż ja; boś ty mnie oddał do brzem, a jam tobie oddał ziemi.

19. Tyś zaiste okazał dzisiaj, żeś mi uczynił dobre: bo choć mnie, podał Pan w rękę twoję, przecieś mię nie zabił.

20. Iż znalazłszy kto nieprzyjaciela swego, wypuści go na drogę dobrą? niechajże Pan dohmem odda za to, coś mi dziś uczynił.

21. A teraz oto wiem, że zapewne będziesz królował, a ostoi się w ręce twojej królestwo Izraelskie.

22. Przetóż proszę, przysięż mi przez Pana, że nie wygrubisz nastienia mego po mnie, i nie wyrzucisz imienia mego z domu ojca mego.

23. A tak przysięgł Dawid Saulowi. I odszedł Saul do domu swego, a Dawid i mężowie jego poszli \* na miejsca obronne. \* 1 Sam. 23. 14.

#### ROZDZIAŁ XXV.

I. Samuel umarł 1-3. II. Dawidowi Nabal stał się wrogiem 4-12. III. czego gdy się mścił oboj 13-22. IV. a po próbie Abigaili 23-31. V. odpuszcza mu 32-37. VI. a po śmierci jego Abigail pojmuje 38-44.

Wtém umarł Samuel. A zebrałszy się wszyscy Izraelczycy, płakali go, i pogrzebli go w domu jego w Ramacie. Tedy wstawszy Dawid, poszedł na puszczy Faran.

2. A był niekiedy mąż w Maon, który miał majątność na Karmelu; a on mąż był możny bardzo, mając owiec trzy tysiące, a tysiąc kóz; i trafiło się, że strzygł owce swoje na Karmelu.

3. A było imię męża onego Nabal,

a imię żony jego Abigail, która niewiasta była mądra, i piękna; ale mąż jej był nieużyty i złych postępków, a był narodu Kalebowego.

II. 4. A usłyszałszy Dawid na puszczy, iż Nabal strzygł owce swoje,

5. Posłał dziesięciu sług, i rzekł im: Idźcie do Karmelu, a przyszedźcie do Nabala, pozdrowcie go imieniem mojem spokojnie,

6. A mówcie tak: Żyj, a niech będzie tobie pokój, i domowi twemu pokój, i wszystkimu co masz, pokój!

7. A teraz słyszałem, że masz te, coć owce strzyga; a pasterze twoi bywali z nami, niebyliśmy im przykrymi, i nie im nie zginęło po wszystkie dni, których byli w Karmelu;

8. Spytaj sług twoić, a powieďte. Przetóż niech znajdą słudy kaskę w oczach twoić, gdyżesmy w dobry dzień przysli; daj proszę cokolwiek znajdzie ręką twoją, sługom twom, i synowi twemu Dawidowi.

9. A tak przysli słudy Dawidowi, i mówili do Nabala wszystkie one słowa imieniem Dawidowem, i przestali.

10. A odpowiadając Nabal sługom Dawidowym, rzekł: Cóż jest Dawid? a co żacz syn Isajego? dzis się nannozko sług, którzy uciekają od panów swoić.

11. I wzmęż ja chleb mój, i wodę moję, i mieso bydka mego, którem pobit dla tych, którzy strzyga owce moje, a dam mężom, których nie znam, skąd są?

12. A obróciwszy się sładzy Dawidowi w drogę swoje, wrócił się, i przysli a powiedzieli mu wszystkie te słowa.

III. 13. Tedy rzekł Dawid mężom swym: Przypaszcie każdy miecz swój. I przypasali każdy miecz swój; przypaszał też i Dawid miecz swój; i szło za Dawidem około czterech set mężów, a dwiescie zostało przy rzecech.

14. Ale Abigaili, żonie Nabalowej, oznajmił to jeden czeladnik z sług Nabalowych, mówiąc: Oto przysłał Dawid posły z puszczy, aby błogosławili Panu naszemu, lecz je on stukal.

15. A mężowie ci dobrzy nam byli bardzo, i nie przykryli się nam; nie nam nie zginęło po wszystkie dni, podobnie z nimi chodząc, będąc na polu;

16. Miasto muru byli nam, tak w no-



cy jako we dniu, po wszystkie dni, pokiszmy przy nich trzody pasli.

17. Przetó teraz obacz, a rozmyśl się, co masz czynić; boć już gotowe nie-szczęście na pana naszego, i na wszystkie dom jego; lecz on jest człowiekiem niezbożnym, że z nim trudno mówić.

18. Pospieszyla się tedy Abigail, i wzięta dwieście chleba, i dwie żagwi wina, i pięć owiec opranych, i pięć mniar prażna, i sto wiązaneł rodzynek, i dwieście funtów fig, a włożyła to na osły;

19. I rzekła sługom swoim: Idźcie przedemna, a ja pojedę za wami; ale nie-żowi swemu Nabalowi nie oznajmiał.

20. I stało się, że jadąc na osła, i zjeżdżając gtebią góry, oto też Dawid i mężowie jego zjeżdżali przeciwko nięj, i spotkała się z nimi.

21. (A Dawid był rzekł: Zaprawdę darmo służęł wszystkiego, co ten miał na puszczy, że nic nie zginęło ze wszystkiego, co ma; bo mi oddał ziemi za dobre.

22. To niech uczyni Bóg nieprzyjaciołom Dawidowym, i to niech uczyni, jeżeli co do zarania zostawię ze wszystkiego co ma, aż do najmniejszego sroczenia.)

IV. 23. Tedy ujrawszy Abigail Dawida, pospieszyła się, i zsiadła z osła, i upadła przed Dawidem na oblicze swoje; i ukłoniła się aż do ziemi;

24. A padłszy do nóg jego, uowla: Niech będzie na mnie, panie mój, ta nieprawość, a niech mówię proszę służebnica twoja do uszu twoich, i posłuchaj słów służebnicy twojej.

25. Niech się proszę nie obraża pan mój na meza tego bezbożnego Nabala, gdyż według imienia swego takim jest. Nabal jest imię jego, i gępstwo jest przy nim; a leńci ja służebnica twoja nie widziała sług pana mego, któreś był posłał.

26. Przetó teraz panie mój, \* jako żywy Pan, jako żywa i dusza twoja, że cię zawziętnie Pan, abys się nie szedł na rozlanie krwi, i żeby się nie mściła ręka twoja; a teraz niech będą, jako Nabal nieprzyjaciele twoi, i którzy szukają złęgo panu memu.

27. Teraz tedy to błogosławieństwo, które przyniosła służebnica twoja panu

swemu, niech będzie dane sługom, którzy chodzą za panem moim.

28. Przepuść proszę występok służebnicy twojej, gdyż zapewne uczyni Pan panu memu dom trwały, ponieważ walki Pańskie pan mój \* odprawuje, a złość nie jest znaleziona w tobie, aż dośad.

29. A choćby powstał czowiek, co by cię przesładował, i szukał duszy twojej, tedy będzie dusza pana mego zachowana w wiązance żyjących u Pana, Boga twego; lecz duszę nieprzyjaciół twoich Bóg jako z procy wyrzuci.

30. A gdy uczyni Pan panu memu wszystko, co mówił dobrego o tobie, a zlecić, abys był wodzem nad Izraelem;

31. Tedy nie będzie to ku zachwianiu, ani ku urazie serca pana mego, jako gdyby rozlał krew niewinną; i gdyby się sam pomścił pan mój. Gdy tedy dobrze uczyni Pan panu memu, wspomniesz na służebnicę twoję.

V. 32. I rzekł Dawid do Abigail: Błogosławiony Pan, Bóg Izraelski, który cię dziś posłał przeciwko mnie.

33. Błogosławiona wymowa twoja; i błogosławionaś ty, któraś mię zawziętniegnęła dzisiaj, że mi nie szedł na rozlanie krwi, a zem się sam nie mścił krzywdy swojej.

34. A zaprawdę, jako żywy Pan, Bóg Izraelski, który mię zawziętnie abynu ci nie \* złęgo nie uczynił: bo gdybyś się była nie pospieszyła, a nie zajęchała mi drogi, nie zostałoby było Nabalowi aż do świtania, i najmniejszego sroczenia.

35. A tak przyjął Dawid z ręki jej, co mu była przyniosła, i rzekł do niej: Idź w pokoju do domu twego; otom usłuchał głosu twego, i przyjąłem cię daskawie.

36. Tedy się wróciła Abigail do Nabala; a on miał uczyć w domu swoim. jako uczył królewska, a serce Nabalowe było wesole w nim, a był pijany bardzo; i nie oznajmiał mi najmniejszej rzeczy aż do poranku.

37. Ale nankajtr. gdy wytrzewiał Nabal z wina, oznajmiał mi żona jego te rzeczy; i zmartwiło w nim serce jego, i stał się jako kamień.

VI. 38. A gdy wyszoł jakoby dziesięć dni, uderzył Pan Nabala, i umarł.

39. A usłyszawszy Dawid, iż umarł

mówiąc: Któż pójdzie ze mna, do Saula do obozu? Odpowiedział Abisaj: Ja z tobą pójdę.

7. A tak przyszedł Dawid i Abisaj do ludu w nocy, a oto, Saul leżąc spał w obozie, a wólcznia jego była utkniona w ziemi u głowy jego; Abner też z ludem leżeli około niego.

8. Tedy rzekł Abisaj do Dawida: Zamkną dziś Bóg nieprzyjaciela twego w ręce twojej, a teraz niech go przebiję proszę wólcznia ku ziemi raz, a wcięć nie powtórzę.

9. Ale rzekł Dawid do Abisajego: Nie zabijaj go; bo któż sciagnawszy rękę swą na pomazańca Pańskiego, niewinnym będzie.

10. Nadto rzekł Dawid: Jako żyje Pan, że jeżeli go Pan niezbije, albo dzień jego nie przyjdzie, aby umarł, albo na wojnę wyjechał, nie zginie.

11. Tedy uchowaj mię Panie, abym miał sciagnąć rękę moję na pomazańca Pańskiego; \* ale weźmi proszę wólcznia, która jest u głowy jego, i kubek od wody, a odejdzmy.

12. Tedy wziął Dawid wólcznia, i kubek od wody który był u głowy Saulowych, i odeszł, a nie był, kroby wiedział, ani ktoby wiedział, ani ktoby się ocucił, ale wszyscy spali; bo sen twarży od Pana przypadł był na nie.

IV. 13. I przyszedł Dawid na drugą stronę, i stanął na wierzchu góry z daleka, a był plac wielki między nimi.

14. I zawołał Dawid na lud, ina Abnera, syna Nerowego, mówiąc: Nie ozywiesz się Abnerze? I odpowiadając Abner, rzekł: Któż ty, co wołasz na króla?

15. I rzekł Dawid do Abnera: Ażaj ty nie mąż? A któż jakoś ty w Izraelu? przeczesz tedy nie strzegł króla, pana twego? bo przyszedł jeden z ludu, chcąc zabić króla, Pana twego.

16. Nie dobra to, coś uczynił jako żywy Pan, żeście winni śmierci, którzyście nie strzegli pana swego, pomazańca Pańskiego. A teraz, pantr, kędy jest wólcznia królewska, i kubek od wody, co był w głowach jego?

17. Poznał tedy Saul głos Dawida, i rzekł: Twójże to głos, \* synu mój Dawidzie? Odpowiedział Dawid: Głos to mój, królu, panie mój.

18. Nadto rzekł: Czemuż pan mój

Nabala, rzekł: Błogosławiony \* Pan, który się pomścił pohambienia mego nad Naballem, a służę swego zatrzymał od złęgo, a złość Nabalowe obrócił Pan na głowę jego. Tedy postął Dawid wskażując do Abigaili, że ja sobie chce wziąć za żonę.

40. I przysli stłudy Dawidowi do Abigaili do Karmelu, i rzekł do niej, mówiąc: Dawid posłał nas do ciebie, aby cię sobie wziął za żonę.

41. Która wstawszy, pokłoniła się obliczem do ziemi, i rzekła: Oto, służebnica twoja niech będzie sługa, aby unymywała nogi sług pana mego.

42. Przetó pospieszwszy się wstała Abigail, i wsiadła na osła z pięcioma panienkami swemi, które za nią chodziły; i tak jechała za posłami Dawidowymi, a była mu za żonę.

43. Ale i Achinoanę wziął Dawid z Jezreel, i były mu te dwie za żony.

44. Albowiem Saul dał był \* Michol, córkę swoje, żonę Dawidowę. Faltemu, synowi Laisowemu, który był z Gallim.

\* I Sam. 18. 27. 2 Sam. 3. 14.

### ROZDZIAŁ XXVI.

I. Dawida Zyciejczy wyłali I. II. I Saul go szukał, a chciał go zabić, i w spakach go narzedł, mogąc zabić, i tak zabił. \* I Sam. 31. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100.

I przysli Zyciejczy do Saula do Gabaa, a mówili: Izali się \* nie kryje Dawid na pagórku Hachila, przeciw Jezsymon?

II. 2. Ruszył się tedy Saul, i ciągnął na puszcza Zyf, a z nim trzy tysiące mężów przebranych z Izraela, aby szukał Dawida na puszczy Zyf.

3. I położył się Saul obozem na pagórku Hachila, które jest przeciw Jezsymon podłe drogi; a Dawid mieszkiał na puszczy, i dowiedziawszy się, że przyciągnął Saul za nim na puszcza.

4. Bo posławszy Dawid szpiegi dowiedziawszy się, że przyciągnął Saul zapewne.

III. 5. Przetó wstał Dawid, i przyszedł aż ku miejscu, gdzie się położył obozem Saul; i upatrzył Dawid miejscę, gdzie spał Saul, i Abner, syn Ner, hetman \* wojska jego; bo Saul spał w obozie, a lud leżał około niego.

6. I odpowiedział Dawid, a rzekł do Achimelecha Hefejczyka, i do Abisajego, syna Sarwii, brata Joabowego, [Polish] I o-

prześladuje sługę swego? bo cóżem uczynił? a co jest teraz w ręce mojej?

19. Przełoż tego niech posłucha prosię król, pan mój, słów sługi swego; jeżeli cię Pan pobudził przeciwko mnie, niech powonia ofiary; ale jeżeli synowie Judyzy, przekleci są przed Panem, którzy mnie dziś wygnali, abym nie mieszkiał w dziedzictwie Pańskim, jakoby rzekli: Idź, służ bogom cudzym.

20. A teraz niech nie będzie wylana krew moja na ziemię przed obliczem Pańskim; bo wyszedł król Izraelski szukać \* pohyły jednej, jakoby też kto gonął knopotawę po górach. <sup>\* 2 Sam. 24. 15.</sup>

21. Tedy rzekł Saul: Zgrzeszyłem. Wróć się, synu mój Dawidzie, boć już nie złego nie uczynię więcej, ponieważ droga była dusza moja w oczach twoich dnia tego; otom głupio uczynił, i zbłądziłem nader barzo.

22. A odpowiadając Dawid rzekł: Oto wódczna królewska; niech sam przyjdzie kto z stuga, a wzięmie ją.

23. A Pan niech odda każdemu sprawiedliwość jego, i wiarę jego. Albowiem podał cię był Pan dziś w ręce moje; ale nie niecheiał ścigać ręki mojej na pomazance Pańskiego.

24. Przełoż jako dziś powazona była dusza twoja w oczach moich, tak niech będzie powazona dusza moja w oczach Pańskich, a niech mię wyrwie Pan ze wszęgo ucisku.

25. I rzekł Saul do Dawida: Błogosławił ty, synu mój Dawidzie; tak czyniąc dokazesz, a tak się znacniająć, mocnym będziesz. Odszedł potem Dawid w drogę swą, a Saul się wrócił na miejsce swoje.

#### ROZDZIAŁ XXVII

I. Dawid uszedł do króla Achisa, 1-5. II. A mając Achis królewskiej Syceleg 6. 7. III. Pewne narody wydziedziczeni puszczy 8-12.

Tedy rzekł Dawid w sercu swoim: Zginę ja kiedykolwiek od ręki Saulowej. Ażaz mnie nie lepiej, abym co prędzej uszedł do ziemi Filistyńskiej, aby zwątpił o mnie Saul, i nie szukał mię więcej po wszystkich granicach Izraelskich, i tak abym uszedł rąk jego?

2. Wstawszy tedy Dawid, poszedł sam i onych sześć set mężów, którzy byli z nim, do Achisa, syna Maocha, króla Get.

3. I mieszkiał Dawid przy Achisie

w Get, sam i mężowie jego, każdy z czeladzią swoją. Dawid i dwie żony jego, Achinoam Jerezeelitka, i Abigail, żona przedtém Nabalowa z Karmelu.

4. A gdy powiedziano Saulowi, że uciekł Dawid do Get, przestał go więcej szukać.

5. I rzekł Dawid do Achisa: Jezłim proszę znaleźć łaskę w oczach twoich, niech mi dadzą miejsce w jednym z miast tego kraju, abym tam mieszkiał; bo czemużby miał mieszkać sługa twój w mieście królewskim z tobą?

II. 6. I dał mu Achis dnia onego Syceleg; dla tego Syceleg było królów Judyżkich aż do dnia tego.

7. A była liczba dni, których mieszkiał Dawid w krainie Filistyńskiej, rok i cztery miesiące.

III. 8. I wypadł Dawid i mężowie jego, a wtargiwali do Giesurytów, i do Gierzytów, i do Amalekitów, bo ci mieszkali w onej ziemi zdawna, którzy chodzą przez Sur aż do ziemi Egiptkiej.

9. I pustoszyl Dawid ziemię onę, a nie zostawiał żywego męża i niewiasty; a zabrawszy owce, i woły, i osły i wielbłądy, i szaty, wracał się zasię, i przychadzał do Achisa. <sup>\* 9 Moj. 20. 13.</sup>

10. A gdy się pytał Achis: Gdzieżście byli dziś wpadli? odpowiadał Dawid: Ku południu Judy, i ku południu w Jerameel, i ku południu Oni.

11. Ale Dawid nie żywił męża, ani niewiasty, ani ich przywoził do Get, mówiąc: By snać nie skazyli na nas, mówiąc: Tak uczynił Dawid. I był to jego zwyczaj po wszystkie dni, póki mieszkiał w ziemi Filistyńskiej.

12. Wierzył tedy Achis Dawidowi i mówił: Prawie się już stał obrzydłym ludowi swemu Izraelskiemu, a tak będzie mi służa wiecznym.

#### ROZDZIAŁ XXVIII

I. Filistynowie ciągnęli przeciw Izraelitom 1. II. Dawid z nimi, 2-5. III. Saul uszedł do Afeku, i odczytał księgi Sancy, 6-10. IV. Tedy rzekł król Samuel wzduszony, przesyłał rzeczy Saulowi przepowiednia 11-25.

I stało się w one dni, że zebrałi Filistynowie wojska swe na wojnę, aby walczyl z Izraelem. Tedy Achis rzekł do Dawida: Wiedz wiadząc, iż ze mną poćiągniesz na wojnę, ty i mężowie twoi.

II. 2. I odpowiedział Dawid Achisowi: Dopiero się ty dowiesz, co uczynię

służa twój. I rzekł Achis do Dawida: Zalste stróżem głowy mojej postanowieć się po wszystkie dni.

3. A Samuel już był umarł, i płakał go wszystak Izrael, \* pogrzebali go w Ramacie, mieście jego; a Saul wygnął był wieszczki i czarowniki z ziemi. <sup>\* 1 Sam. 28. 1. + 5 Moj. 18. 10. 11.</sup>

4. Zebrawszy się tedy Filistynowie, przyciągnęli, a położyli się obozem u Sunam; zebrał też Saul wszystkiego Izraela, a położyl się obozem w Gielboe.

5. A widząc Saul obóz Filistyński, bał się, a ulektło się serce jego barzo. III. 6. I radzał się Saul Pana; ale mu nie odpowiedział Pan ani przez sny, ani przez wym, ani przez proroki.

7. Przełoż rzekł Saul do sług swoich: Szukajcie \* mi niewiasty, któraby miała ducha wieszczego, a pójdę do nię, i wywiem się przez nię. I rzekli słudzy jego do niego: Oto, niewiasta w Endoi, mająca ducha wieszczego. <sup>\* 9 Moj. 30. 27.</sup>

IV. 8. Tedy odmiemł odzienie swoje Saul, a oblikszy się w insze szaty, szedł sam i dwał mężowie z nim, a przysli do niewiasty w nocy, i rzekł: Wróż mi, proszę, przez ducha wieszczego, a wywiędz tego, kogoć powiem.

9. I rzekła do niego niewiasta: Oto ty wiesz, co uczynił Saul, iż wygładził wieszki i czarowniki z ziemi; przeczeże ty siđło kładziesz na duszę moję, abys mię na śmierć podał?

10. I przysięgł jej Saul przez Pana, mówiąc: Jako żywy Pan, że nie przyjdzie na cię karanie dla tego.

V. 11. Tedy rzekła niewiasta: Kogoć ci mam wywieść? A on rzekł: Wywiędz mi Samuela.

12. A widząc niewiasta Samuela, zawała głosem wielkim, i rzekła niewiasta do Saula, mówiąc: Przeczeż mię zdradził, gdyżże ty jest Saul?

13. I rzekł jej król: Nie bój się; cóżes widziała? I rzekła niewiasta do Saula: Widziałam bogi występujące z ziemi.

14. Tedy rzekł do nię: Co za osoba jest? I rzekła: Maj stary wyszedł, a ten odziany pászczem. I poznał Saul, że to był Samuel, i schyliwszy się twarzą ku ziemi, pokłonił mu się.

15. Zatem rzekł Samuel do Saula: Przeceż mi nie dasz pokoju, wzbudzając mię? Odpowiedział mu Saul: Jestem uczciwcy barzo, gdyż Filistynowie wal-

czą przeciwko mnie, a Bóg odstąpił odemnie, i me odpowiada mi więcej, ani przez proroki, ani przez sny; przełoż przyzwąkam cię, abys mi oznajnił, co mam czynić.

16. I rzekł Samuel: Czemuż mię tedy pytasz, gdyż Pan odstąpił od ciebie, a przestawa z nieprzyjacielem twim?

17. I uczynił mu Pan, jakóć powiedział przez mię, i wywał \* Pan królstwo z rąk twoich, a dał je bliźniemu twemu Dawidowi. <sup>\* 1 Sam. 15. 28.</sup>

18. Bo żeś ty nie był postuszny głosowi Pańskiemu, aniś wykonał gniewu zapalezywości jego nad Amalekiem, przełożi to uczynił Pan dzisiaj.

19. Nadto poda Pan i Izraela z tobą w rękę Filistynów, a jutro ty i synowie twoi ze mną \* będziecie; obóz też Izraelski poda Pan w ręce Filistynów. <sup>\* 1 Sam. 31. 6.</sup>

20. A natychmiast Saul upadł jako długi na ziemię, bo się zląkł barzo słów Samuelowych, i śły nie było w nim, przeło że nie nie jadł przez cały dzień i przez cały noc.

21. Potém weszła niewiasta do Saula, a widząc, iż się barzo przelękał, rzekła mu: Oto, usłuchała służebnica twoja, i usłuchałam słów twoich, któreś mówił do mnie.

22. Przełoż teraz usłuchaj proszę i ty głosu służebnicy twojej; a położę przed cię sztuczakę chleba, abys jadł, i poslił się, abys mógł iść w drogę.

23. Ale niecheiał, i mówił: Nie będę jadł. I przymusił go słudzy jego, także i niewiasta: i usłuchał głosu ich, a wstawszy z ziemi, usiadł na łożku.

24. A ona niewiasta miała karmne cielę w domu, a pospieszywszy się, zabiła je; potém wziawszy mąki zacyzka, i napiekła z nię praśników

25. I przyniosła przed Saula, i przed sługi jego, którzy najadłszy się, wstali, i posliłi onęj nocy

#### ROZDZIAŁ XXIX

I. Filistynowie niechali, żeby Dawid szedł z nimi na wojnę, 1-5. II. Dłatego król Achis do domu go odczytał 6-11.

Tedy zebrałi Filistynowie wszystkie wojska swe do Afeku; a Izraelczycy pokoyli się obozem nad źródkem, które było w Jezreelu

2. A książęta Filistyńskie ciągnęły



stami i tysiącami, a Dawid i mężowie jego ciągnęli pozad z Achisem.

3. I rzekł książęta Filistyńskie: Cóż tu czynia ci Hebrejczy? I rzekł Achis do książąt Filistyńskich: Aż nie to jest Dawid, sługa Saula, króla Izraelskiego, który był przy mnie przez te dni, owszem przez te lata? I nie doświadczyłem go w niczem od onego dnia, jako zbiegł do mnie, aż do dnia tego?

4. I rozgiewały się nań książęta Filistyńskie, i rzekły mu książęta Filistyńskie: Odrap tego meża, a niech się wróci do miejsca swego, na któreś go postawił; niech nie chodzi z nami na wojnę, ały się nam nie stawil nieprzyjacielem w bitwie. Bo jakoż inaczej może przyjść do łaski pana swego, jedno przez głowy tych mężów?

5. Aż nie ten jest Dawid, któremu śpiewano \* hufcami, mówiąc: Poraził Saul swój tysiąc, ale Dawid swoich dziesięć tysięcy? \* I Sam. 18.7. 21.11.

II. 6. A tak wezwał Achis Dawida, i rzekł mu: Jako żywy Pan, żeś ty szczyry i dobry jest w oczach moich, a podobna mi się wyjśćie twoje, i wejście twoje ze mną do obozu, hom nie znalazł w tobie nic złego ode dnia, któregoś przyszedł do mnie, aż do dnia tego; tylko w oczach książąt niemasz łaski.

7. Przetóż teraz wróć się, a idź w pokój i nieczyni nic, coby było przeciwnego w oczach książąt Filistyńskich.

8. I rzekł Dawid do Achisa: Cóżem wtedy uczynił? a cóś znalazł w służbie twym ode dnia, któregoś był przy tobie, aż do dnia tego, abym nie szedł, i nie walczył przeciwko nieprzyjaciółom króla, pana mego?

9. A odpowiadając Achis, rzekł Dawidowi: Wiem, iżes ty dobry w oczach moich, jako Anioł Boży; ale książęta Filistyńskie rzekły: Niech niechodzi z nami na wojnę.

10. A przetóż wstań bardzo rano, i służdy pana twego, którzy z tobą przysli, a wstawy rano, skoro pocznie świtać, odejźcie.

11. Wstał tedy Dawid, sam i mężowie jego, aby odszedł tém ranię, i nawrócił się do ziemi Filistyńskiej, a Filistynowie ciągnęli do Jezreel.

## ROZDZIAŁ XXX.

I. Amalekitowie spalili Syceleg; i 2. II. ale Dawid wrócił się do Syclegu, był dzień trzeci, jako Amalekitowie wtargnęli byli na południe, i do Syclegu, a zburzyli Sycleg, i spalili go ogniem.

2. I pobrali w niewola niewiasty, które były w nim; od najmniejszego aż do wielkiego, nie zabili nikogo, ale tylko pojmal, i odeszli drogą swą.

II. 3. A gdy przyszedł Dawid i mężowie jego do miasta, oto, spalone było ogniem, a żony ich, i syny ich, i córki ich w niewola zabrano.

4. Tedy podniósł Dawid, i lud, który był z nim, głos swój, i płakali, aż im się do płaczu nie stało.

5. Obiadwie też żony Dawidowe były wzięte w niewola: Achinoma Jezreelitka, i Abigail, przedtém żona Nabalowa z Karmelit.

6. I był utrapiony Dawid bardzo; bo się zmałwał lud ukamionować go, gdyż gorzkość pełna była dusza wszystkiego ludu, każdego dla synów swych, i dla córerek swych; wszakże Dawid zmocnił się w Panu, Bogu swoim. \* Eze. 6.10.

7. Tedy rzekł Dawid do Abijatara karpłana, syna Achimelechowego: Weźmij efod dla mnie efod; i wzięł Abijatar efod dla Dawida.

8. A tak się Dawid radził Pana, mówiac: Mamli gonie to wojsko, i dogonięli go? A Pan mu rzekł: Gon; bo zapewne ich dogonisz, i zapewne odbijesz plon.

9. Szedł tedy Dawid, sam i one sześć set mężów, które miał z sobą, a przyszedł aż do pokoku Besor; a niektórzy pozostali.

10. I gonil je Dawid, sam i cztery set mężów; bo pozostało było dwiecie mężów spracowanych, a nie przeszli za pokok Besor.

11. I znaleźli meża Egipczanina na polu, a przywiedli go do Dawida, i dali mu \* chleba, i jadł; dali mu też wody, i pił. \* Prv. 31.12.

12. Dali mu także i wiązanek fig i dwie gromie rodzyneków. Jadł tedy, i wrócił się dnem jego weń; bo nie jadł chleba, ani pił wody przez trzy dni i przez trzy noce.

13. I rzekł do niego Dawid: Czyjes

ty? a skades? Który odpowiedział: Jestem rodem z Egiptu, sługa meża Amalekity, i zostawił mię pan mój, zem się roznieśli dziś trzeci dzień.

14. Wtargnęliśmy byli na południe do Cerey i do Juda, i na południe do Kaleb, i spaliliśmy Syceleg ogniem.

15. I rzekł mu Dawid: Mogłżebyś mię dowieść do tego wojska? Który rzekł: Przyszedł mi przez Boga, iż mi nie zabijesz, ani mię wydasz w rękę pana mego; tedy cię nawiodę na to wojsko.

16. Nawiodł go tedy; a oto, oni leżeli po wszystkiej onej ziemi, jedząc i pijąc, i weseląc się ze wszystkich korzyści wielkich, które byli zabrali z ziemi Filistyńskich, i z ziemi Judzkiej.

17. Przetóż był je Dawid od wieczora aż do wczesna dnia drugiego, tak iż z nich zaden nie uszedł, oprócz czterech set młodzieńców, którzy wsiadłszy na wielbłądy, uciekli..

III. 18. A tak odjął Dawid wszystko, co byli pobrali Amalekitowie, i dwie żony swoje odjął też Dawid;

19. Tak iż im nic nie zginęło od mała aż do wiela, i aż do synów, i córki, i do korzyści, i aż do wszystkiego, cokolwiek im zabrali, wszystko zaśię przywiodł Dawid.

20. Przytém zabrał Dawid wszystkie trzody i stada, które gnano przed bydłem jego; i mówiono: Toć jest korzyść Dawidowa.

IV. 21. I przyszedł Dawid do onych dwóch set mężów, którzy byli spracowani, że niemogli iść za Dawidem, którym był kazał zostać u potoku Besor, którzy wyszli przeciw Dawidowi i przeciw ludowi, który z nim był; a przystąpiwszy Dawid do ludu, pozdrowił je spokojnie.

22. A odpowiadając wszyscy mężowie zili i niepobożni, którzy chodzili z Dawidem, \* rzekli: Ponieważ ci nie chodzili z nami, nie damy im z łupów, któreśmy odjęli, tylko każdemu żonę jego, i syny jego; te wznawszy, niech odejda. \* I Sam. 24.15.

23. Tedy rzekł Dawid: Nieuczynicie łak, bracia moi, z tém, co nam dał Pan, który nas strzegł, a podał wojsko, które było wyszło przeciwko nam, w ręce nasze.

24. I któż was w tém usłucha? Bo jaki dział tego, który wyszedł na wojnę.

taki dział i tego, który został przy łokach; \* równo się podziela. \* 4 Moj. 18.27. Joz. 22.8.

25. I stało się od onego dnia i napocząz w Izraelu, aż do dnia tego.

26. A tak przyszedł Dawid do Syclega, i postął z onego łupu starszym w Juda, przyjacielom swym, mówiac: Oto macie błogosławienstwo z korzyści nieprzyjaciół Pańskich:

27. Tym, co byli w Betel, \* i t co w Ramacie na południe, i co \* byli w Geter, \* Joz. 18.8. + I Kron. 4.13. \*\* Joz. 15.48.

28. I co byli w Aroer, \* i co byli w Safamot, t i co byli w \* Estamo, \* Joz. 13.16. + 4 Moj. 34.10. \*\* Joz. 15.50.

29. I co byli w Raaba, i co byli w miastach Jerameel, \* i co byli w miastach t Ceni. \* I Sam. 27.10. + 9 edz. 1.16.

30. I co byli w \* Horma, i co byli w Chorasán, i co byli w Ałach, \* 9 edz. 1.17.

31. I co byli \* w Hebronie, i co byli na wszystkich miejscach, kędy przemieszkiwał Dawid, sam i mężowie jego. \* I Kron. 6.55.

## ROZDZIAŁ XXXI.

I. Porzeka Izraelitów, i II. w której Jonatan z bracia swoja poległ 2. III. Saul się sam przebił 4-7. IV. Filistynowie chcieli iść na murza zawieści, 8-10. V. które mieszczane Jaes zjęli i pogrzebli 11-13.

A Filistynowie zwiędli bitwę z Izraelem; i uciekli \* mężowie Izraelscy przed Filistynami, a polegli zranieni na górze Gielboe. \* I Kron. 10.1.

II. 2. I gonili Filistynowie Saula i syny jego, i zabili Filistynowie Jonatana, i Abinadaba, i Melchisnego, syny Saulowe.

3. A gdy się wznagała bitwa, przeciwko Saulowi, trafił nan strzelec, mężowie strzelający z łuku, i zaniomy jest bardzo od strzelców.

III. 4. I rzekł Saul do wyrostka swego, który nosił broń jego: Dobadź miecza twego, a przebij mię nim, by znać nie przysli ci nieobrzeżający, i nie przebili mię, a nie czynili igryzka ze mnie. Ale niechciał wyrostek jego, bo się bardzo bał. Przetóż Saul porwał miecz, i upadł nań.

5. A widząc wyrostek jego, iż umarł Saul, padł i on na miecz swój, i umarł z nim.

6. Umarł tedy Saul, i trzej synowie jego, i wyrostek jego, co za nim broń

nosili, i wszyscy mężowie jego dnia onego wespół.

7. Co gdy ujrzeni mężowie Izraelscy, którzy za dolinę, i za Jordanem mieszkali, iż uciekali mężowie Izraelscy, a iż umarł Saul, i synowie jego, odbiegawszy miast, poniekali też, a przyszedłszy Filistynowie mieszkali w nich.

IV. 8. A nazajutrz przyszli Filistynowie, aby odzierali pobite; \* i znaleźli Saula, i trzech synów jego leżących na górze Gielboe.

9. A uciawszy głowę jego, zdarli z niego zbroję jego, i posłali po ziemi Filistynów.

## Wtóra Księga Samuelowa,

którą też zowią  
Wtórą Królewską.

### ROZDZIAŁ I.

I. Amalekita śmiejąc Saulowa, zwiastując 1-4. II. przyszedłszy do Saula, i do Jonatana 5-12. III. przyszedłszy do Saula, i do Jonatana 13-16. IV. Saula i Jonatana opisawszy 17-27.

I stało się po śmierci Saulowej, gdy się David wrócił od porażki \* Amalekitów, że zamieszkał David w Sycelegu przez dwa dni.

2. Tedy dnia trzeciego przybieżał małżonko z obozu Saulowego, a szły jego rozdarte były, i proch na głowie jego; który przyszedłszy do Dawida, upadł na ziemię, i pokłonił się.

3. I rzekł do niego David: Skąd idziesz? I odpowiedział mu: Z obozów Izraelskiego uszedł.

4. Rzekł mu znowu David: Cóż się stało? Proszę powiedz mi. I odpowiedział: To, że uciekł \* lud z bitwy, a do tego wiele poległo z ludu i pomarło, także i Saul, i Jonatan, syn jego, poległ.

5. Zatem rzekł David do młodzieńca, który mu to powiedział: Jakóż wiesz, iż umarł Saul i Jonatan, syn jego?

6. Odpowiedział mu młodzieńiec, któremu funkcję na górę Gielboe, a oto, Saul tkwił na włócznie swojej, a wozy i jezdni dogamali go.

7. Tedy obejrzawszy się, obaczył mię, i zawołał na mię, i rzekł: Owom ja.

8. I rzekł mi: Coś ty zasz? A jam mu odpowiedział: Jestem Amalekita.

listyńskiej wszedł, aby to opowiadano w kościele badwanów ich, i między ludem.

10. I potoczyli zbroję jego w kościele Astarot; ale ciało jego przyblił na murze Betsan.

V. 11. Tedy usłyszawszy o tym obywatelu Jabes Gabaad, co uczynili Filistynowie Saulowi:

12. Wstali wszyscy mężowie nocni, i szli przez onę całą noc, i wzięli ciało Saulowe, i ciała \* synów jego z muru Betsan, a przyszedłszy do Jabes spalili je tam.

13. A wznawszy kości ich, pogrzebli je pod drzewem w Jabes, i poscili siedm dni.

9. I rzekł mi. Stani, proszę, nademną, a zabij mię: bo mię zdjęły ciężkości, gdyż jeszcze wszystka dusza moja we mnie jest.

10. Przetóż stanawszy nad nim, zaбіtem go: bom wiedział, że nie będzie żyw po upadku swoim, i wziętem koronę, która była na głowie jego, i zawieszem, które było na ramieniu jego, a przyniosłem je tu do pana naszego.

11. Tedy David pochwywszy szaty swoje, rozdarł je, także i wszyscy mężowie, którzy z nim byli. \* 2 Sam. 3. 31. r. 13. 31.

12. A żałując płakali, i poscili aż do wieczora dla Saula, i dla Jonatana, syna jego, i dla ludu Pańskiego, i dla domu Izraelskiego, że poległ od miecza.

III. 13. I rzekł David do młodzieńca, który mu to oznajmił: Skądś ty? I odpowiedział: Jestem synem męża przychodnia Amalekity.

14. Zatem rzekł do niego David: Jakóż się \* nie bał sięgnąć reki twojej, abyś zabił pomazańca Pańskiego?

15. Zawołał tedy David jednego z sług, i rzekł: Przystąp, a zabij go a on go uderzył, że umarł.

16. I rzekł do niego David: Krew twoja na głowie twojej: bo usta twoje świadczyły przeciw tobie, mówiąc: Jam zabił pomazańca Pańskiego.

IV 17. Lamentował tedy David la-

byli, zabrał Dawid, każdego z domem jego, i mieszkali w miastach Hebrajskich.

II. 4. Przyszli potem mężowie Juda, i pomazali tam Dawida za króla nad domem Juda; tedy opowiedziano Dawidowi, mówiac: Mężowie z Jabes Gabaad \* ci pogrzebli Saula.

5. Tedy wyprawił Dawid posły do mężów z Jabes Gabaad, i rzekł do nich: Błogosławienie się wy od Pana, którzyście uczynili to miłosierdzie nad panem naszym Saulem: żeście go pogrzebli.

6. Przetóż teraz niech uczyni Pan z wami miłosierdzie, i prawdę, a ja też oddam wam to dobrodzieństwo, żeście uczynili tę rzecz.

7. Teraz tedy niech się zmacniają ręce wasze, a bładźcie mężczyźni; bo choć umarł Saul, pan wasz, wszakże mnie pomazał dom Juda za króla nad sobą.

III. 8. A Abner, syn Nera, hetman nad wojskiem Saulowem, wziął Izboseta syna Saulowego, i przyprowadził go do Machanaim.

9. I uczynił go królem nad Gabaadem, i nad Assury, i nad Jezreelen, i nad Efraimem, i nad Benjaminem, i nad wszystkim Izraelem.

10. Czterdzieści lat miał Izboset, syn Saula, gdy począł królować nad Izraelem, a dwa lata królował; tylko dom Juda stał przy Dawidzie.

11. I była leczba dni, których był David królem w Hebronie nad domem Judzkim, siedm \* lat i sześć miesięcy.

IV. 12. Potem wszedł Abner, syn Nera, i służdy Izboseta, syna Saulowego, z Machanaim do Gabaonu.

13. Joab także, syn Sarwii, z sługami Dawidowymi wyszł, i spotkał się z sobą prawie u stawy Gabaonskiego, i zostali jedni na jednej stronie stawy, a drudzy na drugiej stronie stawy.

14. Tedy rzekł Abner do Joaba: Niech teraz wstana młodzieńcy, a poigrają przed nami. I rzekł Joab: Niech wstana. I wstali tedy; i wyszło w leczbie dwanaście z Benjaminczyków ze strony Izboseta, syna Saulowego, a dwanaście z slug Dawidowych.

16. Którzy uchwyciwszy się, każdy za głowę przeciwnika swego, utopił miecz swój w boku jeden drugiego, i polegli w pospół. Przetóż nazwano miejsce ono Helkatasurym, które jest w Gabaonie.

mentem fakowym nad Saulem, i nad Jonatanem, synem jego:

18. Rozkazawszy jednak, aby uczono synów Judzkich z łuku strzelać, jako napisano w księgach \* Jasar.

19. O ozdobę Izraelską i na górach twoich zranionys jest; jakoż poległi mocarze twoi!

20. Nie powiadajcież w Get, ani rozgłaszajcie po ulicach w Aszkalonie, aby się śnać nie weseliły córki Filistynskie, by się śnać nie radowały córki nieobrzezane twoi!

21. O góry Gielboe! ani rosa, ani deszcz niech nie upada na was, i niech tam nie będą pola urodzajne; albowiem tam porzucona jest tarcz mocarów tarcz Saulowa, jakoby nie był pomazany olejem.

22. Od krwi zabitych, i od sadła mocarów strzała łuku Jonatanowego nie wracała \* się na wstecz, a miecz Saulowy nie \* wracał się próżno.

23. Saul i Jonatan miłośni i przyjemni za żywota swego, i w śmierci swojej nie są rozłączeni, nad orły letcejsi; nad lwy mocniejsi byli.

24. Córki Izraelskie płaczące nad Saulem, który was przywdziewał szarłatem rozkoszonym, a który was ubierał w klejnoty złote na szaty wasze.

25. Jakoż poległi mocarze w pośród bitwy! Jonatan na górach twoich zabity jest.

26. Bardzo mi cię żal, bracie mój Jonatanie, byłeś mi bardzo wdzięcznym; większa u mnie była miłość twoja, niż miłość niewieścia.

27. Jakoż poległi mocarze, a poginęła kroń wojenna!

### ROZDZIAŁ II.

I. David szła ruda Paszka do Hebronu, i 2-8. II. i pomazany jest nad Judą 9-17. III. David zwyciężony 17. IV. Walczą z sobą 18-16. Abner zwyciężony 17. VI. uciekające Asaetabi 18-32.

I stało się potem, że pytał \* David Pa-  
n, mówiac: Mamże isé do którego kol-  
wiek miasta Judzkiego? Któremu Pan  
odpowiedział: Idź. I rzekł David: Do-  
kądże pójdę? I odpowiedział: Do He-  
bronu. \* Sędz. 1. 1. r. 30. 1 Sam. 3. 2. r. 10. 18. 4.

2. Tedy tam jechał David, także i dwie żony jego, Achinoam Jezreelitka, i Abigail, żona przedtem Nabalowa z Karmelu.

3. Także mężowie swe, którzy z nim